

Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyśle.

4652^D

Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyśle.

4652^D

1300
3160
M

PRAWY RYCERZ

SZYMONA STAROWOLSKIEGO

nauk wyzwolonych i filozofii bakałarza.

Praecipua militis virtus haec sit: erga cives
patriae modestos, humanos, clementes,
contra hostes vero feroces et crudeles sese
exhibere. *Laurent. Goslicius libro 1. de
Optimo Senatore.*

Tow. Przyjaciół nauk w Przemyślu.

4652

D

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1858.



B.M.D. 1

Publet Syn 14 5988



821.162.1-5

Tacit 2. Histor.

Degenerare a robore et virtute militem assuetudine voluptatum: et si quid ardoris ac ferociae habuit, popinis et commensationibus deteri.

Quid ergo (ait Valer. Maxim.) restituta continentia profecit? Crebras victorias et multa trophaea peperit. lib. 2. cap. 7.



CZCIONKAMI „CZASU.”

BUW-D-89/285/23

27.09.

DO SZLACHETNEGO RYCERSTWA

WSZYSTKICH PROWINCYJ KORONNYCH.

Żadne królestwo, cni synowie koronni, i żadna rzplta nie może być bez stanu rycerskiego, który, że zawsze na zacność swoją patrząc, novam solidae virtutis gloriaeque accessionem quaerit, dla tego na terażniejsze szlacheckiej godności pojrząwszy zaniedbanie, zdało mi się nie od rzeczy tem krótkiem opisaniem prawego rycerza wzbudzić ospałych ad famam et decus, aby uważwszy w sobie, jako przodkowie naszy prawymi rycerzami będąc, wszystkich pogranicznych sąsiad rozsądkiem górując, byli Orbis Christiani decus, barbarorum formido pavorque, bonorum denique omnium amor et deliciae, — sami znowu rzucili się do starych obyczajów, do starej religii katolickiej, do praw starożytnych, cnoty, i do ochoty rycerskiego rzeźmiostwa. Żeby nietylko chłopom swoim nie dali się wojować, i włości sobie odbierać ojczystych, ale żeby wewnętrzne rozterki uśmierzywszy, pogańskim narodom wszystkim, i nieprzyjaciółom kościoła, znowu strasznymi byli, i żyli w pobożności ojczystej; ponieważ summa apud Deum nobilitas est, clarum esse virtutibus. (ś. Hieronim w liście 14). A między cnotami wszystkimi najpierwsza

jest bogobojność albo świątobliwość, przez którą pomnożenia chwały Pana Boga naszego szukamy, a potem dzielność rycerska, którą kościół ś. i ojczyznę bronimy, na niebo sobie i na sławę dobrą zarabiając. Eaque semper apud sapientes nobilitas in precio fuit, quae non tam felicitate, quam virtute ac recte factorum gloria parta, nunquam ingnaviae culpa jacuit, tametsi fortasse casu et fortunae ludibriis interdum fuerit intermortua.

A że zdaniem mądrego niegdy senatora, i świątobliwego biskupa poznańskiego Wawrzyńca Goślickiego: Ea negligere, quae ad cives felices et pacatos efficiendos, quae item ad seditiosos reprimendos pertinent, non modo stultum et ignominiosum, verum etiam impium et sceleratum est judicandum. *Lib. 2. de opt. Senat.* Dla tego cni rycerze koronni mieć mi za złe nie będziecie, iż was tym skryptem moim do staropolskich praw, obyczajów, religii i męstwa albo dzielności rycerskiej napominam; bom też sam tego płotu kół, i brat wasz na usługę wszelką gotowy, który życzę, aby stan nasz rycerski i ozdoby jego były in flore pristino, et gloria aviterna. Valet.

OPISANIA PRAWEGO RYCERZA

ROZDZIAŁ I.

O zacności stanu rycerskiego.

Dwojacy żołnierze na świecie się znajdują: jedni pogańscy, a drudzy chrześcijańscy. Pogańscy, jedni są bałwochwalczy, co się bałwanom drewnianym, albo raczej w tych bałwanach drewnianych, kamiennych, albowi też kruszczowych, czartom przeklętym, którzy ich omami, kłaniają. Tacy są ludzie nowego świata niemal wszyscy w Peru, w Meksyku, w Brazylii, i we Wschodnich Indyach po większej części, w Siam, w Kocynynie, w Lai i w Kalekucie. A drudzy są Machometani, w różnych częściach świata mieszkający: Turcy, Tatarzy, Arabowie, Marochite, Persowie, Fessani, i inszy, którzykolwiek jeno Saracenami się zowią.

Chrześcijańscy zaś żołnierze, jedni są katolicy, drudzy heretycy, a trzeci schizmatycy. Prawych katolików, którzy w kościele powszechnym, pod posłuszeństwem najwyższego pasterza biskupa rzymskiego żyją, starzy naszy Polacy, rycerzami nazwali, iż nietylko ojczyznę swojej, każdy w którym się kto państwie urodził, mężnym animuszem bronią, co wszystkim narodom na świecie

jest rzecz pospolita i wrodzona, ale, że osobliwym sposobem za honor ukrzyżowanego Boga, za całość kościoła, *et gloria Crucis*, zdrowie swoje na plac niosą, krew wylewają, i męczeńskiej korony chciwymi będąc, śmierć ochotnem sercem podejmują.

Heretyków, którzy kościół boży przewrotnymi opiniami pomieszawszy, błąd swój *armis* promowują, i domy pańskie pustoszą, wszędzie w statuciech ojcowie naszy gwałtownikami mianują, nie przypisując im nigdzie prawego rycerza tytułu, iż przeciwko braciej i sąsiadom powstając, uczynili się sami niegodnymi tak zacnego przezwiska.

Schizmatyków zasię, iż od jedności kościoła katolickiego oderwawszy się, uporu swego *mordicus* bronią, i głównymi są nieprzyjaciółmi nam, co jesteśmy pod posłuszeństwem papieża rzymskiego namiestnika Pana Chrystusowego, odszczepieńcami wszyscy wierni zowią, jakoby niegodnymi społeczności prawowiernych i świętych bożych, już w niebie z Chrystusem Panem królujących.

Prawych tedy rycerzów, którzy przedniejszym sposobem religii katolickiej i chwały bożej, a potem ojczyzny i swoich majątności bronią, ztąd najpierwsza zacność pochodzi, iż miłością chrześcijańską zapaleni, zdrowie swoje w niebezpieczeństwo podają, za kościół ś., za wiarę chrześcijańską, za bracią swoją, i wszystkę rzplątą. A mistrz nasz niebieski o tej miłości wzajemnej, którą nam najbardziej zalecał z tego świata odchodząc, powiedzieć raczył: *Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis, pro amicis suis. Joan. 15.*

Powtórę zacny i sławny jest stan prawych rycerzów, iż od samego Pana Boga postanowiony i zalecony, tak w starym, jako i w nowym zakonie. Bo lubo to mógł Pan Bóg wszechmocną ręką swoją Izraelczyki wprowadzić do ziemie obiecanej, wygubiwszy tam te pogańskie narody, które w niej od wieków mieszkały, głodem, albo powietrzem, albo ogniem, albowi też potopem, jako pierwszej świata wszystkiego ludzie karał, i Faraona w morzu czerwonym z wojski jego zatopił; kazał jednak żydom mieczem ich dobywać, i jakoby wojsko mieli spra-

wować, żołnierza ćwiczyć, i stratagemata dowcipnie czynić, sam ich nauczał, jako czytamy w księgach Jozue, et Exod. 14. I dla tego, mówi pismo, z onej ziemie obiecanej wszystkich nieprzyjaciół onych nie wykorzenił, aby się byli Żydzi, lud jego wybrany, do boju ćwiczyli, i rycerskiego rzemiosła nawykali. I przeto wodzów ich walecznych miał w osobliwym kochaniu u siebie, Abrahama, Jakóba, Mojżesza, Jozuego, Dawida, Jozafata, Ezechiasza, Jozyasza i innych, którzy z rozkazania i woli jego ś. na obronę ludzką, zachowanie pokoju, i praw jego boskich przez Mojżesza podanych, wojny wielkie z pogańskimi narodami prowadzili. Sami Machabejczykowie swoim przykładem, by innych nie było, świetnie bardzo stan rycerski i sławę jego ozdobili, gdy o jednym z nich tak pismo ś. powiedziało: *Surrexit Judas qui vocabatur Machabaeus, et adjuvabant eum omnes fratres ejus, et universi qui se conjunxerant patri ejus, et praeliabantur praelium Israël cum laetitia. Et dilatavit gloriam populo suo, et induit se lorica sicut gigas, et succinxit se arma bellica sua in proeliis, te protegebat castra gladio suo. Similis factus est leoni in operibus suis, et sicut catulus leonis in venatione. Et persecutus est iniquos, perscrutans eos: et qui conturbabant populum suum, eos succendit flammis; et repulsi sunt inimici ejus, prae timore ejus, et omnes operarii iniquitatis conturbati sunt. Et directa est salus in manu ejus, et laetificabat Jacob in operibus suis, et in saeculum memoria ejus in benedictione. 1. Machab 3.*

W nowym zasię zakonie przesłaniec Chrystusów nauczając żołnierzów, jakoby się mieli sprawować, nie gani im rzemiosła rycerskiego, i nie każe im miecza i zbroje porzucać, aby więcej nie służyli, ale żeby się tylko przystojnie sprawowali, a drogi zbawiennej nie uchybili. (Luc. 7). Także i sam Pan Zbawiciel wychwalając setnika, stanu jego nie zganił, i o wszystkich w obecności królach powiedział, iż mają sługi na obronę honoru i państwa swojego, i potrzeba im pobory na żołnierza dawać, bo bez tego państwa stać nie mogą. (Joan. 18. Math. 22.) I ztąd siła mamy królów chrześcijańskich, którzy wojny z pogany i heretykami tocząc,

przez to samo zasłużyli sobie niebo, iż kościoła powszechnego i pokoju pospolitego uprzyjmem sercem bronili. Nakoniec stan rycerski jest chwalebny i czci wszelkiej godny, iż żadne państwo, żadna rzplta bez niego obejść się nie może; bo że swawolność ludzka, złotorodzący pokój i życie szczęśliwe świata wydziera, krzywdy sąsiadom zadając i cudze sobie przywłaszczając, tedy czego prawem urzędownie poskromić nie możemy, żołnierza wedle rozumu przyrodzonego do kupy zbieramy, i stan rycerski stanowimy, aby gwałt gwałtem odpędzali, a męstwem swoim pokój w ojczyźnie zachowali. Ztąd Cýcero: *Rei militaris virtus praestat caeteris omnibus, omnesque urbanae res, omnia praeclara studia, et forensis laus et industria, latent in tutela ac praesidio bellicae virtutis*. I trochę niżej w tej materji pro L. Muraena: *Summa dignitas est in iis, qui militari laude antecellunt: omnia enim quae sunt in imperio, et in statu civitatis, ab iis defendi et firmari putantur*.

ROZDZIAŁ II.

O intencyi prawego rycerza.

Wielki on bohater C. Julius Caesar, zwykły był mawiać o żołnierzach swoich, których ćwiczyć barzo dobrze umiał: *Non minus se in milite modestiam, continenciam, quam virtutem atque animi magnitudinem desiderare*. Comment. de bell. gall. lib. 7. A jeźliże pogański człowiek, i na krew swoich obywatelów dla chciwości panowania nielitościwy, nie mniej w żołnierzu swoim skromności i wstrzemięźliwości potrzebował, jako męstwa

i rezolucyi wielkiej, — toć daleko większym sposobem chrześcijański człowiek na stan rycerski udając się, nie ma iść za pożądliwościami swojemi, boskiego przykazania poniechawszy, ale ma się tak na ten stan zacny wyprawować, jakoby nietylko na strawę sobie dobrą zarobił, ale też i na koronę wiekuiłą *apud Dominum exercituum* zasłużył. Pomniąc przeto na profesyą swoją katolicką, gdy się na wojnę będzie wybierał, te trzy rzeczy osobliwie w intencyi swojej będzie miał:

Pierwsza, aby ojczyźnie swojej, w której się urodził, i w której chrzest święty wziął, szczerze służył, jako prawdziwy syn korony, onej nie szarpiąc, ani zdradzając, ani dopinając się przez tumulty i bunt wojenne prywaty swojej, ani też uciekając z placu gdy do bitwy przyjdzie. Ale mężnem sercem i odważnym animuszem za jej całość krew swoją, gdy tego trzeba, ofiarując, i drugich spółtowarzyszów swoich do takowejże wiary, miłości, i życzliwości przeciwko miłej ojczyźnie swojej wiodąc, i jako drugi Joab napominając: *Pugnemus pro populo nostro, pro civitate Dei nostri*, (to jest za kościół ś. katolicki) *Dominus autem faciet quod bonum est in conspectu suo*. 2. Reg. 10. Lubo klęskę na nas Pan Bóg za grzechy nasze przepuści, lubo też da z nieprzyjaciół zwycięstwo, my powinnej miłości ku ojczyźnie, w której się zamykają bracia i wszystkie powinowactwa nasze, i majątności, nie opuszczajmy. *Laudabilioris enim officii est, jako Aurelius Symachus mówi, participare dubia cum civibus, quam metu malorum imminentium, universam deserere patriam, quae in rebus angustis, vel opem bonorum, vel societatem requirit*.

Drugie przedsięwzięcie prawego rycerza jest, aby wiary i ewangelii świętej bronił, kiedy albo poganie, albo sprośni bluźniercy sekt rozmaitych przeciwko powszechnemu kościołowi powstają, służbę, zakon, chwałę i lud jego przewrotnością swoją psując. Ztąd to starzy przodkowie naszy mieczów w kościele z pochew dobywali, gdy ewangelią ś. czytano, oświadczać się z tem przed majestatem boskim, iż gotowi są do gardł swoich bronić prawdziwej nauki ewangelii ś. i wszystkich ceremonij kościelnych, które z wiarą ś. od stolicy Piotra ś.

przyjęli. Gdyż według powieści ludzi uczonych: *Is vere religiosus est, qui in pace charitatem ignorantes docendo, in persecutione constantiam haereticis resistendo, declarat.* Horolog. lib. 1. cap. 24.

Trzecia i ostatnia myśl albo intencya prawego rycerza ma być, aby na wojnie sławy dobrej nabywał, i przysługi u króla swojego. Ztąd to narody języka naszego Słowakami albo Słowianami się przewali, iż wszyscy ogółem i każdy z osobna, przez dzieło rycerskie sławy sobie dobrej nabyć usiłował. Do której aby się potomnemi czasy, równie jako i oni, synowie ich mieli, zawsze im imiona takie dawali, któreby ich *ex vi significationis suae* do nabywania sławy nieśmiertelnej pobudzały: Władysław, Bogusław, Stanisław, Bolesław, Strzeżysław, Janisław, Przecisław, Waclaw, Dobrosław, Kuroslaw, Zdzisław, Przemysław, i inne tym podobne. Zaczem sławę dobrą bardziej, niżeli pożytki i żywot swój własny miłowali, i do potrzeby idąc, nie o ucieczkę, jako my teraz wyrodkowie ich czynimy, ani o poddaniu się nieprzyjacielowi w ręce, myśleli, ale więc pospolicie nierówną widząc, do siebie mówili: Niezbędna sławo, dziś dla ciebie głowę położyć muszę. Gdyż trudno inaczej dobrze urodzonym i w cnocie się kochającym czynić, ponieważ cnoty nagroda u ludzi i u Pana Boga nie insza jest, jeno sława nieśmiertelna, jako o tem w piśmie ś. Matatjasz synom swoim powiedział: *O filii, aemulatores estote legis, date animas vestras pro testamento patrum vestrorum: accipietis gloriam magnam, nomen aeternum.* 1. Machab. 2.

Gdy bowiem chrześcijański człowiek według przykazania bożego żyjąc, królom i urzędowi służy, na obronę dobra pospolitego miecza swojego dobywając, zasługuje sobie koronę u Pana Boga, iż się odważa z zdrowiem swoim dla zatrzymania i zachowania sprawiedliwości jego, żadnej się śmierci i męki nie bojąc. Taki był Witalis ś., taki Maurycyus, Eustachius, Marcin ś. i inni, o których świątobliwości i nagrodzie w niebie, pełno w żywotach świętych i historyach kościelnych. A co z strony sławy tej doczesnej, lubo zdaniem mądrego Boecyusa: *Quaelibet prolixiori temporis fama, si cum inex-*

hausta aeternitate cogitetur, non parva, set plane nulla esse videtur, — jednak, że i tę krótką chwałę światową pobożni chrześcijańscy rycerze tak doskonale otrzymać mogą, gdy się przystojnie i według bojaźni bożej na wojnach rządzić będą, iż nie w pamięci ludzkiej nad ich imię trwalszego być nie może, bo *in memoria aeterna erit justus, ab auditione mala non timebit.* O takiej tedy nieśmiertelnej sławie uczony Lipsius mówiąc, jeśli komu, tedy szlachcicowi ją pocziwemu, jakimi się rycerski nasz stan liczy, takimi słowy zaleca: *Quid rerum humanarum carius fama? quae jure est bonum ante bona omnia, ante ipsam vitam. Nam haec utraque caduca, fluxa sunt: opes quidem ante nos saepe, vita nobiscum semper abit, nomen autem fama aeternat, eaque sola, cum non erimus, hic erunt.* Justus Lip: *de Calumnia.*

ROZDZIAŁ III.

O stanie i kondycyi prawego rycerza.

Każda rzeczpospolita na trzy stany się dzieli, tak między pogańskimi narody, jako i między chrześcijańskimi: na szlachtę, księża i pospólstwo. Szlachcie powinien państwa bronić, i rządu w ojczyźnie przestrzegać. Ksiądz powinien chwały bożej pilnować i wszystkich ludzi do zbawiennej drogi prowadzić. A lud pospolity powinien rolę sprawować i rzemiosła rozmaitego pilnować.

U starych tedy Rzymian, od których po wszytkiej Europie narody, sposób rządzenia państwa i grzeczność obyczajów *cum literis et religione christiana* wzięli, był taki zwyczaj *ab urbe condita*, iż kogo szlachcicem uczyniono, tedy go wpisano w rejestr szlachecki, i miejsce mu naznaczono, jako miał siadać w schadzce publicznej,

albo na konwokacyi szlachty rzymskiej, która była na pewne *Classes*, albo pułki rozdzielona mając swoje pewne znaki na chorągwiach, jako nasze województwa teraz i powiaty mają, ich trybu naśladować. Wpisany tedy *in Album Nobilitatis*, (a *Album Nobilitatis* rozumieć się ma poczet szlachecki, iż szlachta w białych sukniach długich, które togami zwano, chadzała, na pokazanie kandoru szlacheckiego iż nie ma znać fałszu żadnego, ani zdrady albo obłudy i niecnoty wszelkiej. A lud zaś pospolity, w rozmaitych szatach, rozmaitych kolorów zażywał, oprócz białego, który *solī nobilitati debebatur*.) trzy osobliwie rzeczy przysięgał: Pierwsza, iż przez wszystkie swój wiek, nie miał się niczem innem zabawiać, jeno dziełem rycerskiem, i na to brał od rzeczypospolitej dziesięć łanów, z których powinien był konia jednego osadzić zbrojno, nie przez syna, albo pacholka, ale sam *in persona sua*, wyjąwszy chorobę, albo stracenie tego folwarku swojego *cum decem jugeris*, przez nieprzyjaciela ojczyzny. Ztąd to u nas za starych przodków naszych, szlachećowi który miał od króla wieś i z niej zawsze był powinien z pacholkiem samowtór zbrojno na koniu stawać na wszelką expedycją, nie godziło się żadnym handlem, szynkiem, albo jakim przepokupstwem bawić, pod utraceniem szlachećstwa, jeno dziełem rycerskiem. Dlatego się zwali *Equites*, iż na koniu powinien był stawać na wojnę zawsze, i na koniu jeździć gdzie mu było potrzeba do przyjaciela, a na wozie nigdy; bo to jedno białym głowom przyzwoita na wozie jechać, jako teraz jest zwyczaj u Turków, Tatarów, Persów, Arabów i innych walecznych narodów.

Powtóre, szlacheć nowy u Rzymian przysięgał, iż nigdy nie miał służyć pogranicznemu panu za kopę (jako teraz jest zwyczaj u Wenetów), by też największym niedostatkiem przyciśniony, tylko swojej ojczyźnie. A toż i nasi przodkowie zachowali, i ztąd się rycerzami zwali, iż tylko swojej ojczyzny bronili, ani od kogo stypendyów nie brali. Bo ten co żołd bierze, zowie się żołnierzem od włoskiego słowa *Soldato*, *cui solidus datur*; i już nie ma tej prerogatywy co rycerz, bo duszę swoją za grosz sprzedaje, kto mu jeno zapłaci, a rycerz tylko

swojej rzeczypospolitej broni sumptem tym, który ma z majątności swojej. Żołnierzów przeto politycy zowią *mercenarios*, a rycerzów prawych *cives*.

Gdy tedy wojny z Turkami nastały w Węgrzech, ojcowie nasi poczęli do Węgier syny swoje na służbę wyprawiać, aby i ćwiczenie w dziele rycerskiem brali, i jako prawi rycerze *pro gloria Crucis* Pogany wojowali. Tymże sposobem i do Niemiec się wyprawiali, kiedy luterya i inne herezye nastały; i do Francyi, aby religii katolickiej bronić pomagali. A teraz niestetyż, nietylko kościoła katolickiego nie bronią, ale jeszcze heretykom Szwedom służą, przeciwko religii katolickiej wojującym, i Holendrom, i Turkom, i Tatarom, i piekłu samemu, wiary katolickiej odstąpiwszy; a Andrzej Modrzewski, lubo sam wielki bluźnierca i heretyk, jako drugi Balaam (albo raczej bałamut), duchem prorockim, do króla ś. pamięci Augusta pisząc, powiedział, iż: *religione pura sincera neglecta, nihil in repub. praeclari, nihilque solidi, constantis ad perpetuitatem constitui potest*. Tak widzimy rzeczą samą się dzieje, iż jak jeno rycerze nasi wiary ojczyściej katolickiej odstąpili, a sekt bluźnierskich rozmaitych się chwycili, tak i rycerzami się zwać przestali, i na wojny pospolitem ruszeniem jeździć zaniechali, i sławę, którą mieli między narodami pogranicznymi, stracili, że się już nas nikt z sąsiadów naszych nie obawia. Zgodę nakoniec, którąśmy każdemu się nieprzyjacielowi opierali, zagubili, że już teraz nie na sejmach i zjazdach naszych nie czynimy, jeno się kłócimy a swarzymy, katolicy heretykom i odszczepieńcom nie ufając, a oni katolikom, i tak nigdy nie gruntownego nie postanowimy, nie trwałego w prawach naszych nie mamy, *nihilque solidi, constantis ad perpetuitatem, constitui potest*, jako Modrzewski wypraktykował. Jakoż i słusznie, bo kto Bogu wiary nie dotrzyma, którą mu na chrzcie św. przyobiecywał, ten pogotowiu królowi i rzpltej nigdy wiernym być nie może; gdyż to jedno zawsze myśleć będzie, jakoby błąd swój pokrył, i zamieszawszy ojczyznę, niezbożność swoją jako najlepiej wystawił. Ztąd to Lucius napisał: *Nihil in speciem fallacius est, quam prava religio*, a to jest

prawdziwa, *aeternique Dei certa, atque immortalis sententia, frui eos diu bonis non posse, qui boni largitorem, Deum, negligerent. Michael ab Is. in Hist. sui temp.* Wróćmy się do starej wiary katolickiej, i do starych obyczajów, a znowu zakwitniemy w prędee i będziemy prawymi rycerzami, nietylko chłopom naszym *rebellia* teraz czyniącym, ale wszystkim pogranicznym narodom strasznymi.

Trzecią i ostatnią rzecz, nowy szlachcie u Rzymian przysięgał, iż raczej miał się dać zabić na wojnie, niżeli uciec, albowi się dać pojmać nieprzyjacielowi. *Se potius optaturum mori liberum, quam captivum vivere. Horolog. lib. 1. cap. 6.* A tak też i nasi przodkowie czyniwali, jako w kronikach czytamy: bo kto na wojnie był pojmany, a potem się wrócił do ojczyzny, od nieprzyjaciela jakimkolwiek sposobem wyzwoliwszy się, musiał się pierwszej tego długo sprawować *in publico conventu*, czemu się dał pojmać w bitwie, niżeli mu dano między pocziwymi siedzieć. A kto uciekł z boju, ten już nigdy między pocziwymi miejsca nie miał. Przykładów nie wspominam; wszak jest wszystkim wiadoma historia o karaniu tych, co od króla Bolesława z bitwy halickiej uciekli, lubo tam niczyjgo imienia albo nazwiska nie położono; z Długosza jednak rzetelnie każdy wyrozumieć może, gdyż daleko *melius est de contemptibili genere clarum fieri, quam de claro genere contemptibilem nasci*, (mówi ś. Chryzostom) i przyczyniać sobie niesławę ucieczką. Przodkowie nasi *de absentibus a bello* statut napisali bardzo ostry, a nie uczynili statutu na onych, którzyby z wojny uciekli, bo się nigdy nie spodziewali, aby rycerz polski miał kiedy nieprzyjacielowi z placu ustępować. Jako Solon, gdy napisał prawa Ateńczykom i karania na występnych, spytany, czemu by nie napisał statutu *in patricidas*, odpowiedział: iż nigdy tego nie rozumiem, aby się miał w narodzie naszym należeć tak niezdolny syn, coby się to miał targnąć na rodzice swoje. Tak i ojcowie nasi, gdy na *absentes* obostrzyli prawo, nie spodziewali się, aby się w narodzie naszym mieli znaleźć *fugientes*, boby byli na nich dziesięć razy ostrzejszy statut uknowali.

Waleczni oni Macedonowie mieli to u siebie we zwyczaju, iż gdy kto z bitwy uciekł, tedy nie godziło mu się z twarzą odkrytą chodzić, jeno zawsze koszyk pleciony na głowie mając, którymby sobie oczy zasłaniał, a przez pręciki patrzył na ludzie. *Philip. Beroalt. tractat. de matrim.* A gdyby się odkrył, zaraz ktoby jeno obaczył, powinien mu być pięścią dać w gębę. Toż było i u Lacedemonów starych, tylko że przytem pół brody każdemu golono, starszym zwłaszcza abo przełożonym. *Quia multo magis clarorum, quam obscurorum virorum poenis et ignominia vulgus frenatur.* Lecz gdy za czasów Agezylausza króla wszyscy oraz zląkszy się perskiej kawaleryi, nie nie potkawszy się z nimi, zarazem uciekli, i król Agezylausz wszystkiego ludu na rynku spartańskim zwoławszy, uskarżał się na rycerstwo i hetmany iż uciekli, powiada Plutarchus, iż żadnego z nich nie karano, *quia multi potentes erant, qui aufugerant.*

Rycerz tedy prawy sumptem swoim własnym z tego gruntu, którego w ojczyźnie zażywa, ojczyzny bronić powinien jest. Lud pospolity, tak ze wsi jako i z miasteczek, powinien trybuta od rzpltej ustanowione dawać, na armatę, na żołd cudzoziemcom, na szpiegi i potrzeby hetmańskie do wojny należące, i na prowiant. A kapłani powinni Pana Boga prosić za wszystkich, tak za tych co na wojnę idą, jako i za owych, co rolę sprawują, i rzemioł albo kupiectwa pilnują. A stacyi, która teraz ojczyznę w niwecz obróciła, żaden żołnierzowi dawać nie powinien, jako jej też za ojców naszych nigdy nie dawano. Dopiero to Stefan król piechocie swojej węgierskiej kazał dawać chłopom jeść, ale przecie do wozu nie od chłopów nie brano; i nasi Polacy *sacrosancte* przestrzegali tego między sobą, aby nie szkody ludziom ubogim nie czynili. Lecz od rokoszu wyuzdaliśmy się na wszelaką swawolę i łupiestwo, że już teraz powiadamy, iż żołnierz bez stacyi służyć nie może. Co wielki, jest błąd, bo po wszystkim świecie żołnierze służą bez stacyi z żołdu swojego, czemuż i nasi tak nie mogą czynić? Za króla Stefana po ośmi złotych husarzowi na ćwierć placono, a stacyi nie było. Za Zamojskiego het-

mana do Infant po złotych piętnastu na koń dawano, gdy Białegokamienia dobywał, a stacyi jeszcze nie znano. Teraz będzie takież taniość wszystkich rzeczy jako i przedtem, gdy żołnierz stacyi brać nie będzie. A chłopkowie ubodzy podejmują się dziesięć poborów na każdy rok czasy wiecznemi płacić, pomiar jeszcze łanowy uczyniwszy nie według starych kwitów, byle tylko stacyi nie dawali.

A póki jeno stacyą wybierać będziemy, póty nam na wojnach i w domu na rządzie ojczyzny szczęście się nie będzie, dla łez ludzi ubogich, którzy do nieba o pomstę wołają. Gdyż to wielka niesprawiedliwość jest i panu robić, czynsz i podatki powinne oddawać, i pobór rzeczypospolitej płacić, i jeszcze okrutnego żołnierza karmić, który bez wszelkiego miłosierdzia, wszystko co jeno chłop w domu ma, gwałtownie bierze, nietylko te rzeczy, które do jedzenia należą, ale i kożuch, i sukmanę, wóz, sierp, siekierę, kosę, wół, krowę konia, ciele, i cokolwiek jeno w chałupie jego znaleźć się może. A co najgorsza, żonę i córkę gwałtem bierze, gospodarza zbiwszy i zraniwszy, a wielekroć i zabijwszy, na co nie bez serdecznego żalu patrzeć mi tak wiele razy przychodziło. Gdyby to jeszcze jedną chorągiew ubodzy ludzie we wsi albo miasteczku podejmowali, *sustinuissem utique*; ale gdy co dzień insza przyjdzie, a każda przecie pieniądze rozkazuje, i to co w domu widzi gwałtownie bierze, i dziwne excesy czyni, już tego sam Pan Bóg scierpieć nie może; dla tego nie daje nam błogosławieństwa na wojnach, nie daje serca na nieprzyjaciela, nie daje rozumu i rady na rządzenie państwa, i prywatnych takowych zdzierców szczególnie nawiedza, chorobami, kłopotami, ubóstwem, śmiercią zabija i hańbą albo niesławą wieczną. *Nec enim potest iram Dei effugere nequitia, nec invalida res est injustitia, sed quandoque sui temeratores ulciscitur, graviorem poenam ingerit criminosis, cum jam se liberatos esse crediderint, eo quod non statim luere commissa.* Joseph. 1. 7. de bel.

ROZDZIAŁ IV.

O wyprawie rycerza prawego na wojnę.

Iż przyczyna każdej wojny jest nabywanie i zatrzymanie pokoju pospolitego, dla tego pilnie uważać ma rycerz szlachetny, na jaką wojnę ma się pisać albo ciągać z hetmanem swoim; częstokroć albowiem *initia bellorum ex ambitione et malitia proficiscuntur humana*, a chrześcijańskiemu człowiekowi nie godzi się jechać na wojnę, jeno na taką, która jest urzędownie od najwyższej mocy postanowiona, i która jest jaśnie sprawiedliwa. Inaczej bowiem, *armis vel contra cives, vel contra rempub. aut regem abuti, non modo non boni militis, sed nec boni quidem hominis esse videtur.* Goślic. 1. 1. de opt. Senat.

Wojny przeto nikt podnosić nie może, jedno król, rzeczpospolita, albo najwyższy pan w państwie swoim; poddani zaś, którzy mają pana wyższego nad sobą, lub mają udzielne księstwa swoje i prowincye, gdy wojny między sobą czynią, niesprawiedliwie krew ludzką rozlewają, gdy to jest zakazano prawem przyrodzonym i pisanem, tak ludzkim jako i boskim. I ci żołnierze, którzy się na taką wojnę piszą i którzy jej pomagają, wielce grzeszą z obu stron, i za rozbójniki nie za rycerze słusznie się mieć mają. I którzy tam zabici bywają, wiecznego potępienia, jeśli bez pokuty zejda, nie ujdą. Co się ma rozumieć o tych tylko, co najeżdżają i przyczyną są krwie rozlania. Bo bronić się każdemu szczególnie i poddanemu godzi od gwałtu, ale wojnę podnosić i najeżdżać, odpowiedź czynić, na rękę wyzywać, żadnemu się nie godzi, jeno jako się rzekło, najwyższemu urzędowi, który sam wojnę podnosi i odpowiedź daje temu, z którym prawa i trybunału do sądu mieć nie może.

Rycerz tedy chrześcijański ma mieć oko pilne na to, jeśliż monarcha jego, którego poddanym jest, sprawiedliwą sąsiadom swoim wojnę opowiada, a szkody niewinnemu nie czyni. Bo są monarchowie drudzy, jako



rozbójnicy i wiley drapieżni, zbierają wojska na rozszerzenie państwa swojego, na wydzieranie cudzego, na pomstę niesłuszną, na psowanie wiary i służby bożej. Zaczem wielkie krzywdy ludziom i uciski czynią, wiele kraju pustoszą z jadu i gniewu, i łakomstwa do złej chęci, podwyższenia swego, — jako czynił Antiochus król egipski, Arpharad król medski, Nabuhodonozor król assyryjski, który świat wszystek chcący opanować, *juravit per thronum et regnum suum, quod defenderet se de omnibus regionibus*, do których jeno posyłał, aby mu się poddali: a że nie chcieli, miał to sobie za urazę, jakoby mu gwałt wielki czynili, że się im musiał bronić. Na cóż mu wyszła ta hardość serca jego? Na to, że wojska jego tak gromadne i sumptem wielkim zebrane, musiały iść w rozsypkę, gdy jedna białogłowa Holofernesowi hetmanowi jego szyję ucięła. I tak zawsze bywa, gdy kto wojnę niesłuszną podnosi. *Et exercitus quem injuria et audacia antedecedit, plerumque cladem et interitum ominatur; priusquam hostes irruant, ipsi sua timiditate evertuntur, ipsique sibi hostes sunt, divina vindicta eum exitum decernente, quem facta illorum meruerunt.* Niceph. Grego. Hist. Graec. Dla tego przodkowie naszy postanowili to między sobą, i pilnie tego po wszystkie wieki przestrzegali, aby król bez pozwolenia wszystkiego rycerstwa wojny nie podnosił przeciwko żadnemu sąsiadowi ojczyzny, tak *defensivum* jako i *offensivum bellum prius trutinando*. Bo wtenczas poddani słuchać króla nie powinni, gdy im co przeciwko Panu Bogu, i jasnej sprawiedliwości jego rozkazuje; i stan rycerski na takową wojnę wyprawiać się nie powinien. Pięknie nasz Warszawicki o tem do króla Stefana w oracyi swojej, kiedy o wojnie moskiewskiej szeroko dyskurując, tak mowę swoją kończy: *Illud bellum est justum, quod necessarium; illa arma gloriosa, quae non ad innocentis sanguinis profusionem, non ad invidiosas opes, minimeque ferendam potentiam, sed ad Dei Opt. Max. cultum gloriamque propagandam, reges et principes capiunt.*

Uchowaj Boże synów koronnych, aby z niezbożnymi żołdatami cudzoziemskimi mieli mówić: „By mi, prawi, i djabeł pieniądz dawał, tedy mu służyć będę.“ Niech się

to w wojskach heretyckich dzieje, i w narodach bluźnier-
skich takie serce niezbożne najduje. Nam, cośmy się w wierze ś. katolickiej porodzili, i Bogu naszemu ukrzyżowanemu na chrzcie ś. przysięgli strzedz się czarta i wszystkich spraw jego, nie godzi się, jako prawdziwym żołnierzom Chrystusowym, na wojnę djabelską chodzić, jeno na taką, która *a republica servitute, a religione superstitionem a jugulis carnificum enses, a fortunis Harpiarum unguis, a patria vastitate et exitium propulsat*, jako mówi uczony Neuhusius. Gdyż ci tylko *juste pieque bellum gerunt, quibus nulla, nisi in bello, salutis spes est. Et quos tegere non potuit innocentia, eos armorum tegere praesidium oportuit.* Najbezpieczniejsza przeto wojna na Turki, Tatary, Pogany, i inne niewierne krzyża ś. i kościoła bożego nieprzyjaciół, iż wiarę katolicką wykorzeniając, swoje fałsze rozsiewają, i dusze ludzi chrześcijańskich zabijają. Iż państwa i prowincye katolickie posiadają bez żadnego prawa, swoją potęgę rozszerzając; iż zaślepiwszy się hardością swoją, królom pobożnym korony z głowy zdzierają. Iż pokój powszechny turbuja, i ludzi niewinnych krew okrutnie rozlewają. A wojny każdej ta naprzedniejsza jest przyczyna: nabywanie i zatrzymanie pokoju pospolitego. Na takich ty buntowników, cny rycerzu, ostrz swoje żelaza, umieraj rad dla czei Chrystusowej, wybawiaj uciśnione katoliki, broń wiary przesławnej i kościoła bożego, zasługuj sobie koronę wieczną w niebie, i tu na ziemi sławę rycerską pozyskuj, abys groźnym mógł być nietylko chłopstwu buntującemu się przeciw tobie, ale i wszystkim pogranicznym narodom, osobliwie machometąńską niezbożnością zaślepionym, których mocnemi czyni panów chrześcijańskich niezgoda, zazdrość, czei pragnienie zbytne, i rozszerzanie granic swoich niesprawiedliwe. Zaczem jeden drugiemu nie dufa, jeden drugiego zdradza, i z dzierżaw jego wypycha, a wojny jadowite między sobą tocząc, sami krew braci swojej rozlewają. *Ubi videas e virorum complexu raptas uxores, liberos de gremio parentum abductos, fluvios sanguine innocentum cruentatos, Divorum domicilia, plus quam Machometana imspietate contaminata, abstractas e sedibus suis virgine-*

Deo sacras, divina denique humanaque omnia caedibus et incendiis commista. Varsev. lib. 2. de Opt. Stat. Libert.

ROZDZIAŁ V.

O prawach prawego rycerza koronnego.

Alexander Severus cesarz rzymski, ostry barzo na swawolę żołnierską, zwykł był mawiać, jako pisze Camerarius Cent. 3 cap. 27. *Disciplina militari rempub. romanam contineri, quae si dilabatur, et nomen et imperium romanum amissum iri.* I daje racją czemu: karność żołnierska, *ex ignavo cive fortem, ex luxurioso frugalem, ex libidinoso continentem efficit.* Starzy nasi przodkowie, póki jeszcze poganami byli i pisma nie znali, panów swoich surowością w rządzie się dobrym trzymali, jako na on czas ich obyczaje niosły. A jako potem wiarę ś. chrześcijańską przyjęli, tedy mając bojaźń bożą w sercu, samą się cnotą rzadzili, prawa rycerskiego z ewangelii się nauczywszy, jako Jan ś. wszystkich stanów nauczyciel, pytającym się o swoim zbawieniu żołnierzom, powiedział (Luc. 3.) *Neminem concutiatis, neque calumniam faciatis; et contenti estote stipendiis vestris.*

A że pospolicie żołnierz nasz terazniejszy, temi trzema sposobami lud ubogi oprymuje, i ojczyznę w niwecz obraca: musem, potwarzą i zdzierstwem, ukazując na przód chłopu obuch, aby było piwo, gorzalka, miód i wino i wszystkie potrzeby, nietylko do jedzenia i picia należące, ale i do swej woli jego i do grzechu, biorąc gwałtem żonę mężowi, albo córkę, (czego i terazniejszej już ostatniej expedycji nieszczęśliwej, sromotne i ciężkie przykłady, iż dawniejszych nie wspomnę, wymienilibym, i osoby same specyfikując i chorągwie, by się uszom wstydlwym godziło takowe rzeczy słyszeć, albo je pocziwemu czytać) rozkazując się składać na

summy pieniężne wsio i miasteczkom wszystkim, przez które ciągnie, biorąc podwody i sprzężaj gwałtownie: iż co jeno żołnierz rozkaże, to ludzie ubodzy czynić muszą, a panowie ich dziedziczni od takowego gwałtu broń nie mogą, obawiając się potęgi i wyuzdanej na wszystko złe ich swej woli.

Potem idą żołnierze potwarzą; gdy u kogo czuje kopę, albo rynsztunek jaki, któryby mu się przydał, zmyśla wnet, że mi tu zginęła bałta oprawna, albo szabla, albo suknia. Albo i też pacholika mi znieważono, albo towarzysza którego: przeto mi trzeba płacić, nagradzać i jednać kompanią albo rotmistrza. I tak ubogi człowiek musi wszytkiej chudoby swojej pozbyć, żeby jeno zdrowia swojego ochronił, albo domowników swoich.

Nakoniec żołnierz nasz wszystek zdzierstwem żyje, bo żołd w jeden wieczór w mieście jakim wielkiem przepiwszy, nie innego nie robi, jeno drabuje po wsiach, aby z krwawego płaczu ludzkiego i sobole sobie, rysie, bławaty posprawiał, i do domu jeszcze, gwałtem z komór cudzych nabrawszy, żenie, albo powinnym swoim zasłał. Znam rotmistrza jednego, ale *parco nomini ejus*, który terazniejszej nieszczęśliwej wyprawy, trzy beczki wina matce swojej posłał, rozkazawszy je chłopkom ubogim płacić szynkarzowi. Drugi owiec szesnaście przy połciach żenie swojej posłał. Drugi dwie krowie szwagrowi, in-szy różne naczynia domowe i z wołami zaraz, które te rzeczy wiozły. I tak, kiedy idzie która chorągiew, na cztery albo na pięć mil wszecz oraz wsi objeżdżają, wystraszając na ubogich poddanych stacye pieniężne, które *pro libitu suo* pan porucznik stanowi, i z łanu sobie po złotych kilkunastu naznaczając, *nullo jure nisi imperio armorum*, że się kupie gotowej i uarmowanej ubodzy chłopkowie odjąć nie mogą.

O takowe excessy Alexander Severus imperator żołnierze swoje według zasługi karał, a te słowa więc pospolicie mawiał: *Visne hoc in agro tuo fieri, quod alteri facis?* Hippolit. a Collibus in Principe. cap. 15.

Tak też i przodkowie naszy, nie życząc tego braci swojej przez których powiat szli na nieprzyjaciela, czegoby też w domu swoim nie radzi widzieli, surowo

barzo takowych karali, ktoby w ciagnieniu szkodę chłopkowi ubogiemu uczynił. I na to popisali konstytucye ostre, i hetmanów do zatrzymania dyscypliny obierali surowych, jacy byli obaj Chodkiewicz, Grzegorz i Karol syn jego, Mielecki, Tarnowski, Kamieniecki, Zamojski i inni pośledniejszych czasów. Albowiem *militum audacia, nisi legibus cohibeatur, eo usque grassatur, ut aut evertere rempub. possit, aut certe bonos modestosque cives, ipsamque demum justitiam armis servire cogat.* Goślicius lib. 1. *de opt. Senat.* Czegośmy się już tak wiele razy w konfederacye różne napatrzyli i kłopotów zażyli, o czym nigdy za przodków naszych nie słyhać było, aby żołnierz przeciwko prawu miał się kiedy sprzysięgać. Teraz już i chłopstwo przeciwko nam sprzysięga się i wojuje nas, od nas samych swej woli i niekarności nauczywszy się. *Interest przeto reipublicae nostrae, ut militibus leges imponat severiores, quibus ad honeste vivendum compellantur, atque a laedendo deterreantur: nihil enim immenius est armata iniustitia.* Goślicius *ibidem.*

Wielka to bowiem niesprawiedliwość, iż żołnierz na parę koni służąc, rydwan sześciu koni ma, w którym się jego nierządnicą wozi, i pacholików kilka z myślistwem, którym żywność ubogi chłopiec dawać musi, sam od głodu z dziatkami swojemi umierając. Potkałem pod Rzeszowem roku przeszłego pana jednego chorągiew, która tylko sześćdziesiąt usarza miała, a wozów przy niej naliczyłem dwieście dwadzieścia i pięć, z których niemal połowa poczwórnych a poszóstnych było, nuż koni luźnych, psów, białych głów i chłopiat piesz, co nie miara; trzy albo cztery chorągwie piechoty w dobrym rzędzie temby wyżywił, co ta zgraja na jednym stanowisku zjedli. Ale to próżno exagierować, ponieważ według Cyncerona: *Non potest exercitum is continere imperator, qui se ipsum non continet; neque severus esse in judicando, qui alios in se severos esse iudices non vult.* Pro lege Manil.

Do takichśmy czasów nieszczęśliwych przyszli, żeśmy widzieli i samych hetmanów, nietylko żołnierzy stacye wybierając, i każąc sobie ludziom ubogim na wino i na korzenie składać. Jakoż ten drapieżce będzie karał,

kiedy sam bez respektu i miłosierdzia łupi. Jacy tam rotmistrze i pułkownicy jego będą, kiedy on sam od nich rady zaciąga, jako Żydy, jako Ormiany albo Szoty zedrzeć. Jako się wygranej z nieprzyjaciela spodziewać mamy, kiedy wszystka starszyzna nierządem się obłożwszy, raczej fraucymer, niżeli rycerzów na wojnę prowadzi, i z onymi zuchwalcami, desperatami, i w grzechach brodzącymi bannitami, do potrzeby na śmierć idzie. Obaczcie się cne rycerstwo, a pomniście na straszny sąd pański, i na wieczne męki piekielne; odmieńcie obyczaje złośliwe a powściągnijcie swej woli, byście tą konniwencyą i pobłażaniem sobie, nie zaciągneli na się i na wszystkę ojczyznę upadku. Albowiem: *Is est mos malorum omnium, ut quoties nefarium aliquod facinus aggrediuntur, nihil non sibi permittant, nullo respectu divini numinis: cum autem suis sceleribus inciderunt in periculum, tum demum illis in mentem venit Deus, per cuius invocationem et testimonium volunt eripi, fingentes, se cuncta illius arbitrio permittere.* Joseph. Antiquit. lib. 17.

Ale już nierychła bywa takowa pokuta, i rzadko skuteczna modlitwa, kiedyśmy się wtenczas poprawić nie chcieli, kiedy czas był po temu i okazy.

Nowego tedy pana obierając, odnowmy się na sumnieniu i obyczajach pocziwych, a stare niesprawiedliwości i zdzierstwa nałogi opuściwszy, od Jana ś. Chrzciciela prawa rycerskiego reguły przyjmijmy.

Pierwsza: Nikogo nie bić, a tę broń którą przy boku nosimy, na nieprzyjaciele ojczyzny i kościoła ś. i na rebelizanty swawolne obróćmy. Sąsiada niewinnego nie znieważajmy i chłopka ubogiego nie obuszkujemy, ale ten gniew i zuchwalstwo na nieprzyjaciela krzyża ś. zachowajmy. I ztąd to prawa napisane mamy, aby hetman ludzi rzpltej na sąsiady swoje nie zmykał, i rotmistrz towarzystwa na najazdy domów szlacheckich nie spuszczał; także i żołnierz aby nad ubogim chłopkiem nie przewodził, któremu trudno się on ma obronić, gdy zbrojny jest, i w kupie, i na moc zgotowany. Bo gdy doma lwami okrutnemi na niewinnego będziecie, w potrzebie staniecie się jako na rzeź owcami, odejmie wam Pan Bóg męstwo, zginie owa zuchwała śmiałość, i złe

sumnienie w krzywdach ludzkich serce wam skazi. *Neque evenit rare*, mówi Cassiodorus, *ut agelli unius injuria, integra in possessionem sui vindicis ducat regna.*

Druga cnemu rycerzowi nauka od Jana ś. podana: Nikogo nie potwarzać, nie mówić że to zdrajca, co ma dobrą majątność, a to szpieg, co ma pieniądze, obudwu złupić trzeba. Grzech to, i niesława wieczna; pamiętać trzeba: *Neminem scelestum vindictam Dei posse evadere, nec humanas res a Deo neglectas ferri temere; sed bona bonis, et malis quod illis dignum est rependi.* Joseph Antiqu. lib. 6.

Trzecia reguła albo prawo: kontentować się żołdem swoim, jeśli za grosz ojczyźnie służysz, bo cię nie powinien za to nikt żywić, że ty z ochoty swojej podjąłeś się ojczyźnie służyć za pieniądze, którejs jest powinien bronić z imienia twojego, zwłaszcza gdy jeszcze pobór, albo inne jakie podatki wojenne płacimy. Cokolwiek wydrzesz ubogim chłopkom, ze wszystkiego się na sądnym dniu Sędziemu sprawiedliwemu rachować będziesz; a tem bardziej jeszcze, gdy nad żywność pieniądze jeszcze na ubogich wyciągasz, w dziesięcioronasób płacąc sobie z mieszka cudzego, za to tylko, iż ćwierć cała, albo dwie, po wsiach chodząc łupisz, a do obozu się nie stawisz tam, kędy całości ojczyzny i kościoła ś. bronić było trzeba. A kiedy jeszcze dobra kościelne plądrujesz, tem większy sobie sąd i karanie gotujesz. *Sciendumque est, quod nihil luerentur nocentes, etiamsi non statim post peccatum puniantur, sed per omne tempus, quod propter impunitatem securi sibi videntur, crescit illorum poena, quam jam dudum sunt promeriti.* Jose. Antiqu. lib. 8. cap. 1.

Człowiek przeto chrześcijański, jaki ma być rycerz polski, nie ma zdzierstwa żadnego czynić, bo nie uczyniwszy ludziom ubogim nagrody za te krzywdy, które im poczynił, nie może być od żadnego kapłana rozgrzeszony. A osobliwie kiedy z dóbr kościelnych co bierze, bo *ipso facto* wpada w klątwę, co i statutem rzpltej potwierdzono, jako Herburt wspomina temi słowy: *Nos Alexander, etc. Quod ii, qui decimas, possessiones, tributa ac bona mobilia, ad ecclesiam personasque ecclesias-*

ticas ac eorum subditos spectantia, rapiunt, invadunt, occupant, exactionant et torquent, vel quovis sumpto onere gravant, aut in eisdem bonis notorium damnum aut manifestam offensam inferunt, post tres dies (nisi satisfecerint) excommunicationis sententiam incurrunt ipso facto.

Jakoż tedy ten śmieie stanąć może przeciwko nieprzyjacielowi, który sumnienie obciążone grzechami rozmaitemi mając, klątwą do tego jest aggrawowany. Kiedy król Kazimierz pod Chojnicami nieszczęśliwą onę z Krzyżaki zwiódł potrzebę, a wojsko pod dyrekcją czterech hetmanów będąc, mało co z nieprzyjacielem starłszy się, tył podało, i samego króla ledwo na placu nie odbiegli, daje Kromer przyczynę jedną *imperitiam ducum*, a drugą zdzierstwo poddanych duchownych. Słowa są jego: *Fortasse propter oppressionem sacerdotum, monachorum et agrestium, in quorum bona majores poloni sacrilegas injecerant manus, id supplicium expensum est.*

ROZDZIAŁ VI.

O przedniejszych cnotach rycerskich.

Jeśli komu na świecie, tedy rycerzowi chrześcijańskiemu *cardinales virtutes* przynależą: *prudentia, temperantia, fortitudo et justitia.* A że między wszystkimi cnotami najpierwszą i najpowszechniejszą jest sprawiedliwość, która jest *vinculum societatis humanae* i bez niej żołnierz chrześcijański nadzieje do zwycięstwa nie ma; dla tego o niej wyżej szeroce mówiliśmy, aby się o niej rycerz w zaczynaniu wojny pytał, i bał pomsty boskiej, jeśli na niesłuszną expedycją idzie i radzi. Także jeśli

nie przestrzega w postępkach swoich, aby nikt za jego przyczyną krzywdy nie miał, domowi zwłaszcza i sąsiedzi, w czem daleko nas Turcy, Poganie i Tatarowie celują, którzy na wojnę idąc nikomu przykrości żadnej, nikomu szkody nie czynią, a z kim gniew jaki mieli przedtem, z serca się jedną, aby mu wszyscy błogosławili na tę drogę, i wszyscy winszowali szczęśliwego zwrócenia. Naszy zaś przeciwnym sposobem, jako największe mogą przekleństwo na się i złorzeczenie zaciągnąć, tem umyślnie gwałty, niezbożności, sodomije, i krzywdy ludziom wyrządzają, nie pomniąc, iż od rzpltej na czynienie sprawiedliwości, i na obronę ukrzywdzonych braci, przeciw złym i niesprawiedliwym miecz niosą. Wiedzieć przeto potrzeba: *Ubi justitia adest, ibi nihil abesse potest: ubi illa deficit, ibi nullae virtutes constare possunt. Nam prudentia ipsa absque justitia, transit in astutiam. Fortitudo sine illa labitur in pertinaciam; temperantia convertitur in desidiam; amor in turpem voluptatem, benevolentia in adulationem, respublica in tyrannidem, religio in superstitionem; rycerstwo w rozbójstwo, hetmaństwo w głupstwo, dzielność w niedbalstwo. Nec ulla virtutum in suo esse subsistere potest incorrupta.* Cornel. Agrip. Orat. 3.

Druga cnota rycerza prawego męstwo, od którego bywa nazywamy mężem dobrym. *A viro virtus appellata est, mōvi krasomowca rzymski; viri autem propria maxime est fortitudo, cujus munera duo maxima sunt: mortis, dolorisque contemptio.* A my chrześcianie przydajem: *et voluptatis.* I tak męstwo rycerza prawego na trzech rzeczach pokazać się ma: Naprzód, aby rozkoszy cielesne i miękkości pomiatał, a sam siebie, i złe skłonności swoje zwojował pierwej, niżeli nieprzyjaciela ojczyzny wojować zechce. Bo to wielka sromota rycerzowi nierządem się bawić, i wozic z sobą nałożnicę, która go w pieszczoty wprawuje, i serce mu kazi do boju, a pijaństwem i wyśmienitemi potrawami paść mu się każe. I wielki grzech do tego; pierwsza, że majestat boski obraża, który w przykazaniu swoim ś. wszelkiej nieczystości zakazał. A w tem jeszcze bardziej wszetecznego cudzołóstwa, które sobie terazniejszy żołnierze naszy tak za nie mają, iż nie-

mniej się nie wstydują grzechu cielesnego, jako jedzenia, mówienia, i picia. I owszem z majątniejszych, który małżonkę pocziwają mając, nie ma nierządnic jakiej, lubo w domu, lubo w mieście, nie mają go za kawalera dobrego. Tak świat do szaleństwa przyszedł, iż kto się jeno nie oponuje Panu Bogu, i nie czyni że szczerzej złości każdej rzeczy przeciwko przykazaniu jego ś., tego nie mają między sobą za pocziwego. A te białogłowy, które nierządem się bawią, i mężów rycerskich czynią niewieściuchami przez nieczystości swoje i tchórzami, nazywają się kawalerkami, iż jeżdżą na ich głowie jako na osle, rozkazując im to czynić, co one chcą, nie co słusność i powołanie człowieka rycerskiego wyściaga. We włoskim bowiem języku *cavallo*, rozumie się koń, od starego słowa łacińskiego *caballus*, na jakim kiryśnik do boju siadał. A *cavallero* rozumie się jeździec na koniu, jako u nas *eques polonus*. Ludzie tedy wszeteczni, w pieszczoty i cielesności wdawszy się, swoje nierządnicę nazwali kawalerkami, dając znać, iż one nimi rządzą jako bestyami: bo każdy grzesznik jest: *sicut equus et mulus, quibus non est intellectus.* I kto się jeno w nie wda, mężnym być nie może, jeno niewolnikiem ich być musi. Śmiałym z pijaństwa i desperatem być może, ale nie rycerzem, który rozumem i cnotą wiek swój i żołdaczkę prowadzi. A k'temu, męstwo należy na wycierpieniu i znoszeniu przykrości cielesnych, głodu, niepogód, zimna, wiatrów, deszczów, polnego legowiska, niespania, pracy i ran na ciele swoim, i noszenia zbroje, i na innych trudnych i ciężkich robotach. Bo bez tego nie się wielkiego na wojnie nie sprawi, jako się o tem szerzej powiedziało *in libris institutorum militarium.* A naszy bracia teraz bez łóżek i pierzynek nie jadą nigdy do obozu, nie pijają jeno wino, miód a piwo, nie jadają jeno na srebrze, albolu też na cynie. A ojcowie naszy na wojłokach sypiali, opończą się przykrywszy na zbroję, której *nefas erat* zdejmować z siebie na noc; nie pijali jeno wodę, czosnku do niej trochę abo kruty włożywszy; nie jadaliby jeno szpyrkę, a kaszę na krzynowie (na misce) drewnianem, a bogaty na misie miedzianej. A straszni byli poganom, *et venerabiles sa-*

siadam wszystkim, tak jako nam teraz Moskwa, Kozacy i Tatarowie, którzy wiedząc, że na twardości, nie na pieszczotach dzieło rycerskie się funduje, nie zażywają potraw smakowitych, jeno tołokna, szalmachy, szołodusze, przennika, co wszystko z maki a z jagiel robi, soli trochę a słoniny przydawszy; a o chlebie się nie pyta nigdy, ani o piwie. Wielkie deliaye, gdy gorzałkę, czosnek, a rybę suchą mieć może. Prześpi się na ziemi, guńką się odzieje, którą starzy Rzymianie *gausape militare* zwali. A doma dopiero wystroi się z łupów nieprzyjacielskich, i cieszy się z dobyczy, której drogo nabył, krew swoją za nią wylawszy.

I z tąd to druga kondycya mężnego rycerza jest, pogardzać zdrowiem swoim własnem, za ojczyznę i kościółś. katolicki umierając, gdy tego potrzeba. Na czem wszystka ta cnota rycerska i męstwo zawisło, za którym nieustraszone serce przychodzi, iż na każdy najgorszy raz, gdy czas upatrzy, a rozum ukazuje, nastąpi i natrze, i z bożą pomocą wygrawa. I dla tego to: *Fortium virorum memoria immortalis honore conferatur, talesque merentur, ut per omnium annalium monumenta celebres praedicentur.* Goslic. lib. 2 de Opt. Senat.

Trzecia cnota mężnego rycerza jest posłuszeństwo. Bo kto się czuje być dużym na siłach, roztropnym w naukach, i biegłym w dziełach rycerskich, akordatem przytem, takowy pospolicie nie rad słucha wodza swojego, przeczy rotmistrzowi, i w żadnej rzeczy nie chce podlegać pułkownikowi, siebie samego nad wszystkich przekładając. Takowy i zniewagi odnosi od towarzystwa, i kontemty od regimentarzów, i karanie podczas od wszystkiego koła, albo hetmana najwyższego. Przeto posłusznym być trzeba, bo inaczej się nie dobrego na wojnie sprawić nie może. On rotmistrz w ewangelii rycerskie posłuszeństwo przyrównał do mocy bożej, mówiąc: „Jeśli w stanie naszym żołnierskim taką moc ma rozkazanie starszych, iż być musi wszystko co każą; ja słucham hetmana, a mnie słuchają towarzysze moi, — daleko więcej, gdy ty Chryste Jezu rozkażesz, co będąc Bogiem, wszystko się na twoje słowo zarazem stanie.“ (Mat. 8.) Mocne tedy jest słowo boże, i pełnić się za-

razem musi: tak też mocne ma być słowo i rozkazanie starszych na wojnie, i rycerz prawy zaraz je wykonać powinien. Bo inaczej rząduby żadnego, a zatem i zwycięstwa żadnego by nie było. Gdy tedy każą na działa, na strzelbę, na włócznie, i na sam ogień wszystek, choć przed sobą trupy widzi kupami, powinien iść na rozkazanie starszego prawy rycerz, i jeśli tam zginie, ma u Pana Boga posłuszeństwa swojego zapłatę, a o rządzie i o rozkazaniu wodza swojego nie ma się pytać, ani sądzić. Tak bowiem zawsze po świecie *fortes et constantes viri, honestorum laborum ac munerum perfunctione, non ad quietem invitantur, sed ad alia ex aliis assidue suscipienda incitantur.* Ant. Muret. pro rege Augusto.

Takież posłuszeństwo ma być i w obozie, i na wsi, i na straży, gdzie więc trudniej drugdy upór zwyciężyć na rzeczy mniejszej, niżli na onej, gdzie o zdrowie idzie. Często się starszym sprzeciwiają, i nieposłuszeństwo pokazują, źle mówiąc o rotmistrzach i hetmanach swoich, i drugie na nich pobudzając; z tąd znowy i konfederacye rzpltej szkodliwe czynią, i zniewagi starszych swoich, czego się chrześcijański rycerz pilnie wystrzegać ma, samego Pana Boga czeząc w starszych swoich, od którego wszelka zwierzchność jest postanowiona. Inaczej *omnes monarchias et respub. funditus eversas cupit, qui obediendi praecipienteque subordinationem, inter principem ac subditos, interque ducem ac milites tollit, illaque vincula incidit, quibus membra capiti ad motum gubernationemque subnectuntur.* Alex. Armaeandus.

Trzecia z najprzedniejszych cnót rycerskich jest *prudentia*, to jest roztropność, tak w rzeczach potocznych rządu pospolitego, jako i w umiejętności dzieła rycerskiego. *Prudentiam civilem* rycerz polski powinien mieć i rozumieć, dla tego, że jest w wolności ojczystej wychowany, i sposobny przez to do dostąpienia każdego najwyższego urzędu w rzpltej swojej. A toż żeby umiał godnie rządzić ojczyznę, radzić o niej i sprawować zleconą sobie prowincją albo urząd, trzeba mu się ćwiczyć w naukach wyzwolonych z młodu, osobliwie w historyach, polityce, krasomowstwie i prawach ojczystych, aby mądrze sądził, gdy urzędnikiem ziemskim, deputatem trybunalskim,

sędzią wojskowym, starostą sądowym, wojewodą albo biskupem jakim zostanie.

Prudentiam zaś *militarem ex libris et usu* uczyć się ma, aby rotmistrzem godnym, pułkownikiem i hetmanem nakoniec mógł być obrany, bo do tego wszystkiego ma z urodzenia swojego szlacheckiego wrota otwarte. Dla tego z dzieciństwa ma się rzeczom rycerskim przyzwyczajać i ćwiczyć pilnie, na koniu i pieszo potykać się z nieprzyjacielem rozmaitemi broniami, z kopiją, z łukiem, z strzelbą, z rochatyną, z szablą albo pałaszem, bo to jego sława, im do różnych broni sposobniejszym się pokaże. *Et optimus quisque miles, qui patriae defendendae incensus studio, nobilem ex armis gloriam querit, otii impatiens, ad nascentium bellorum famam exhilarescit gaudiumque concipit. Nihil cupit magis, quam premere equum calcaribus, obtegere crinem casside, concurrere cum hoste adverso, evadereque in hostiles muros, pro gloria et victoria nullum laborem, nullum periculum extimescere.* (Neuhusius). Do tego umieć w biegukonia dosieść, przykopę przenieść, szanice usypać, obóz zatoczyć, tabór porządnie sprawić, most na rzece postawić, fortecę usypać, i wojsko uszykować. Także wycieczkę uczynić, czatę zbieżec nieprzyjaciela, zasadzkę uczynić, harc zwieść przystojnie, miny prowadzić, petardy zasadzać, świece ogniste i kule robić, włócznie i granaty na nieprzyjaciela rzucać, do szturmów prowadzić, reduty sypać, kosze stawiać, drabiny przystawiać, obłamki *) budować, tramy spuszczać, i cokolwiek jeno do pożytku nieprzyjaciela a obronienia swoich wymyślono być może, umieć żołnierzy swoich nauczyć. Ta bowiem *bellandi peritia, gignit audaciam, nec ullus timet agere, quae antea se probe didicisse confidit.* Petr. Bezzarus de Opt. Principe.

Czwarta z najprzedniejszych cnót rycerskich, jest *temperantia*, aby żołnierz chrześcijański i w obyczajach pomiar-kował się affekty swoje temperując, i w życiu nie był zbyt, grzech na się zaciągając strojami wyniosłymi, bankietami utratnemi, i pijatykami niepowściągliwemi. Ojcowie naszy szarą szlachtą się zwali, iż nie używali bławatów

*) Obłamki, wieże do łamania murów.

i purpur świetnych, jako terazniejsze zbytki niosą; kontentowali się suknem, które w domu robiono, albo miasteczkach pobliskich, a cnotą się świecili i szczerością, bardziej niż teraz złotogłowami i klejnotami drogiemi; nie jadali korzenno, ani znali wina, które nam pedogry i szkorboty rodzi; nie wozili srebra do obozów ani złota; dość było mieć kociołek miedziany, a rożen żelazny. Nie przesadzali się na kołnierze rysie i sobole, albo na rzędy kamieniami sadzone drogiemi; rzemień u nich a żelazo w cenie było. Tygrysów nie znali ani lampartów, jeno kirysy a pancerze. Teraz służby srebrne, teraz kiece sobole, tabinami złotymi podszyte; teraz forgi, czapraki haftowane, kity z zaponami, a serce zajęcze, oczy tchórzowe, nogi jelenie. Zginęła śmiałość, zginęło męstwo, a rozkoszy zbyt, których nauczyliśmy się w domu, niewieściuchami nas poczyniły.

Androklides Lakończyk niedołężnym będąc, i nogę jedną krótszą mając, że się szlachcicem urodził, nie chciał czasu próżnowaniem trawić, wyprawił się na wojnę dobrowolnie; którego hetman kaleką widząc, rzecze: Wróć się ty niedołęgo do domu, bo ty nie nie sprawisz. Alić on mu wielkim animuszem odpowie: Nie patrz na to hetmanie, żem chromy, ale patrz na serce moje, gdyż ja *in acie non de fuga cogitabo, sed de praelio*, Pl. in Lacon.

Zwłaszcza gdy kto umie miarkować affekty swoje, i rządnie na wszystkim skromność zachować w szatach, w jedzeniu, w pićiu i pohamowaniu pożądliwości cielesnej. *Temperantia* albowiem jest, *rationis in libidinem, atque in alios non rectos impetus animi, firma et moderata dominatio.* Cicero. A przetoż *interest reipub. curare, ne tam privatim, quam publice civium sit intemperans vita; ne quis re sua et facultatibus male utatur. Est enim communis felicitatis ornamentum, privatorum temperans et moderata vita.* Goślic. lib. 2. de Opt. Senat.

Czego wizerunkiem i zwierciadłem wszystkim polityczniejszym narodom jest Wenecya, kędy opisano, jako ma szlachcie stroić się sam i żona jego; jako ma bankietować w domu swoim przyjaciół albo cudzoziemców, jako wiele majątności ma kupować, jako wiele

czeladzi chować, jako na wojnę się wyprawiać, jako handel prowadzić. A tych praw swoich wszystkich surową i nieodwleczoną czynią exekucją, w tem stoją w największych trudnościach rzpltej swojej. Co gdyby u nas było, zacność stanu rycerskiego dalekoby była w większej wadze niżeli teraz, kiedy nie możemy rozemnić w rysach organisty od senatora, ani w blawacie rzemieślnika od szlachcica. Dla tego to pomieniony nasz Goślicki mówi w księgach swoich, dobrego senatora opisując: *Magna vis est ad vitam bene beateque traducendam temperantiae, quae nos in officio rectae et honestae vitae firmos retinet, ac in contemnendis voluptatibus, in moderandis omnibus, tam dictis, quam factis, strenuos constantesque efficit.* A zbytki wszelkie Pan Bóg karze i wyniosłość naszą poniża, a tem bardziej jeszcze, im bardziej ubogie poddane na te zbytki nasze zdzieramy, i robociznami wielkimi opprymujemy; albo *perverse* na zamożniejszych kaduki wyprawujemy, aby się okupowali; albo przyczynek jakich na zdarcie kupców, żydów, i mieszczanków majątniejszych niesprawiedliwie szukamy. *Et postquam luxus invaluit, nihil aliud nunc spectandum in Polonia observatur, quam ut videas justitiam opprimi, rempub. impotenter vexari, mendacio licentiam palmanque dari, veritatem abstrudi, satyricos tacere, offensatores loqui, seditiosos dominari, pacificos servire, et quod super omnia, pessimumque omnium, bene cum malis, male cum bonis agi.* Varsevic. de Opt. Stat. Liber.

A kiedy to on pisał, jeszcze się były koła tak bardzo nie rozbiegały, jeszcze żołnierze nie chadzali w bławatach i sobolach, jeno w karazyowych kurtach białych, a czerwonych delurach. Sam tylko rotmistrz w falendysie i lisiem futrze był, albo w egipskich barankach. A to był junak najzacniejszy, im więcej pręg ode rdze zbroi miał na kurcie swojej. Spodnich rzeczy axamitnych albo atłasowych, bawełną przeszywanych, żaden pułkownik, ani sam hetman nie miał. Wielka była ozdoba, gdy kto hamelijkę miał axamitną, albo wyłożki u rękawów. A gońca był z kopiją przedni i na dobrym koniu siedział, i dla tego też dobrze i śmieie się z każdym nieprzyjacielem potkał. A gdy tego potrzeba była, drzewko

porzuciwszy był rajtarem z strzelbą i pałaszem; był kozakiem zbroję z siebie zdjawszy; był i piechotnym we zbroi, gdy król albo hetman prosił. I tak odwagą swoją w małym poczcie wielkie wojska nieprzyjacielskie zwyciężali, a na sławę nieśmiertelną z utratą pod czas zdrowia swojego cheiwie bardzo zarabiali. *Señ postquam desimus facere laudanda, laudari quoque ineptum putamus.* Plin. lib. 3. epist. 21.

ROZDZIAŁ VII.

O przygotowaniu się prawdziwego chrześcijańskiego rycerza do potkania.

Konstancyusz cesarz z Magnecyuszem tyranem bitwę zwodząc, nie chciał mieć pogan w wojsku swoim, jeno same chrześciany, a ktoby się nie chciał ochrzcić z żołnierzów jego, *is nunc jam demissus, domum revertatur, nam nisi mecum initiatis in bello sociis uti non volo.* Teodor. lib. 3. Histor. cap. 3.

A że my Polacy z łaski bożej chrześcianami już jesteśmy, lubo siła między nami jest niechrzczonych, takowych wyłączywszy na stronę, (gdyż i pozdrawiać takowych Paweł ś. nie każe, nietylko wespół z nimi na śmierć za wiarę ś. i za ojczyznę iść) gdy do bitwy mamy iść, tedy albo umrzeć, albo wygrać potrzeba, naprzód się na duszy mamy uzbroić pobożnością i sakramentami śś., niżeli na się kirys, albo inną jaką armaturę wdziejemy, a potem dopiero będziemy mówić z onymi pobożnymi Machabejczykami: „Niech się z nami dzieje, jako na niebie uradzono.“ — *Accingimini et estote filii potentes, ut pugnetis adversus nationes has, quae convenerunt adversus nos, dispergere nos et sancta nostra; quoniam melius est nos mori in bello, quam videre mala gentis nostrae, et sanctorum. Sicut autem fuerit voluntas in coelo, sic fiat.* 1. Machab. cap. 3.

I tak enemu rycerzowi przystoi. A lękliwy, i w miłości ku ojczyźnie oziębły, albo nieuprzejmy, mówi w sobie: Mam gdzie uciec, będzieli potrzeba, i mam za czego. Taki mężnym nie będzie, bo się przez sakramenta śś. w miłości ku Panu Bogu, za którego honor i kościół ś., i ku bliźniemu, za którego całość i bezpieczeństwo miał wojować, nie przygotował się. A zaś baczny i mężny rycerz, do śmierci się gotuje, i nietylko z jawnym grzechem, ale i z potajemnym powszednim do piekła iść nie chce. Niebezpieczne wojsko wszystko w bitwie bywa, gdy się wiele zbrodni nieukaranych między żołnierzami najduje, znacznego przegrania bać się potrzeba. Dla jednego grzechu Achama żołnierza, skarał Pan Bóg wszystko wojsko izraelskie, że bitwę przegrali, i rzecze Pan Bóg do nich: *Anathema in medio tui est Israël; non poteris stare coram hostibus tuis, donec deleatur ex te, qui hoc contaminatus est scelere.* Jozue 7.

A cóż gdy wszystko grzechami niezliczonemi zmazane będzie, jako się będą mogli oprzeć nieprzyjaciółom swoim? A kto się grzechami zmaże, i z nich powstać nie myśli, takowy nigdy mężnym nie będzie: bo na lasy i góry patrzy, kędyby uciekł, a o sławie dobrej i o śmierci chrześcijańskiej rycerskiej nie myśli, która go nieopatrzego znagła potkać może, kiedy się rozumie być już bezpiecznym, uszedłszy na miejsce jakie warowite. Baczny tedy i mężny rycerz idąc do potyczki ma się na śmierć przygotować, sumnienie swoje pokutą i spowiedzią we krwi Chrystusa Pana Boga swego oczyściwszy. A jeśli do spowiedzi przyjść nie może, i kapłana nie ma, woła samą gdy go pilnie szukał i mieć chciał, usprawiedliwiony przez mękę Syna bożego, którą gorącą wiarą sięga, zostaje, serce skruszone i żal za nieprawości swoje mając. I tak nasz przodkowie czynili; polecali się z domu wyjeżdżając na wojnę nabożnym kapłanom, jałmużny dawali, sakramentami się śś. uzbrajali, i kto z kim miał nienawiść jaką, jednali się i przeprasali. I dla tego też zwyciężali małą garstką ludzi, ogromne i ludne wojska nieprzyjacielskie szczęśliwie. Teraz jeno żołnierz z domu wyjedzie, to zaraz do księżej wsi, kędy miasto jałmużny ludzi ubogich tak

zedrze, że go przeklęstwo i lzy krwawe aż do piekła zaprowadzą. A skoro jeno pod chorągiew podjedzie, miasto ugody z sąsiadem, z towarzystwem swoim, albo ich pacholikami, natychmiast go najedzie, porani, poszkodzi w domu, albol i też i zabije. A miasto spowiedzi i sakramentów śś. łotrostwem wszelakiem a pijaństwem najpierwej się bawi, i coby się idąc do bitwy miał Panu Bogu polecać, i Bogarodziecę nabożnie śpiewać, jako ojcowie nasz czyniwali, to sobie jeszcze żart z Pana Boga czyni, i mówi (jako był zwykł mawiać jeden niezbożny żołnierz czasu wojny chocimskiej, dla swoich zbrodni i zuchwalstwa za grzecznego dworzanina od wszystkich miany): *Wszyscy djabli, wam się polecam, strzeżcież mię w bitwie niecnotowie, bo jako mię stracie, będziecie się za mię Panu Bogu rachować.*

Bluznierskie usta i niegodne aby miały kiedy mówić imię zbawienne Jezus, i Pan Bóg też wie jako dokończył żywota. Drudzy zaś, co w wojskach niemieckich służywali, niezbożną ową dumę knechtowską, gorzałką opiwszy się, śpiewają: „Jam rycerz prawy, nie chcę umierać na łożu, ale życzę sobie z działa być zabity, albo z muszkietu, bym diabła nie widział przy śmierci. Niechaj mię trzema szpadami przebija, albo kulą ognistą przywitają, etc.“ Takowy bezbożnik nie myśli być w niebie, i nie życzy sobie, jeno z czarty przeklętemi na wieki żyć w piekle.

Leez chrześcijański człowiek, który prawym liczy się być rycerzem, ma się polecać Bogu, Zbawicielowi swemu, i prosić go o zwycięstwo; ma wzywać matki miłosierdzia na pomoc, i świętych ojczyzny swojej patronów na ratunek, aby modlitwami swojemi u Pana Boga, i jemu samemu zdrowie, i królestwu wszystkiemu pocieszną wiktoryą z nieprzyjaciół, i pokój pożądaný uprosili. A że wiedzieć nie może, co o nim Pan Bog postanowił, przeto dom swój idąc na wojnę ma rozprawić, i żonę jeśli ma, i dziatki w dobrym porządku zostawić. Ma rozkazać wrócić, jeśli co komu winien, albo ukrzywdził, albo rzeczą gotową zaraz, albo woła i obietnicą, gdy mu Pan Bóg do tego pomoże. Ma się pojednać z tymi, których kiedy pogniwał i obraził, i swoim też

winowajcom z serca przed Panem Bogiem ma odpuścić. A kto możniejszy albo gorętszy w nabożeństwie, ślub ma jaki uczynić, na zawdzięczenie dobrodziejstwa tego, które mu Pan Bóg pod ten czas pokaże. — Jeśli mię Panie zdrowiem darujesz, uczynię to a to na cześć twoją, i na pomoc kapłanów ubogich; albo takie a takie trudzenie ciała mego, na postach, na drogach do miejsc świętych, odprawię. Sam też nakoniec z duszą i ciałem swoim na służbę boską oddając się, ma się oświadczyć: iż w wierze ś. katolickiej pod posłuszeństwem najwyższego pasterza biskupa rzymskiego żyjąc, z tego świata zejść pragnie, i zdrowie swoje ofiaruje, i krew swoją oddaje za wiarę ś. chrześcijańską, i na obronę jej; także za bracią wszystką i za miłą ojczyznę, za sprawiedliwość króla swego; a iż się tem Panu Bogu przysłużyć chce, na żadne zyski i pożytki doczesne nie oglądając się.

I tak się wszyscy pobożni królowie na wojnę wybierając dysponowali, tak do potyczki przygotowywali. Konstantyn wielki, Konstancyusz syn jego, Teodozyusz większy i mniejszy, Herakliusz, Bazyliusz, Justynus, Otto pierwszy i trzeci, Henricus czwarty, Maxymilianus pierwszy, cesarze rzymscy; Clodoveus i Ludovicus primus królowie francuzcy; Mascezył, Belizaryusz, Narses, Caracalas, hetmani greccy, i inszy rozmaitych narodów waleczni bohaterowie, którzy nigdy bitwy z nieprzyjacielem nie zwiedli, aż pierwej kazawszy żołnierzom swoim przez spowiedź ś. i komunią Ciała i Krwie Pana Chrystusowej przygotować się do potyczki, testamenta czynić. I z tąd to w prawie cesarskiem siła konstytucyj popisano *circa testamenta militaria*. Albowiem gdy się człowiek z uniżeniem serca i skrucą za grzechy przygotowuje na śmierć, do potyczki idąc, dozna nieomylnie miłosierdzia boskiego nad sobą: *Plus enim unius Dei favor, quam omnium hominum robur valet*. Horolog., — i szczęśliwie z zwycięstwem się zwróci do domu. A człowiek złośliwy, lubo cało z bitwy wynijdzie, *etsi seras, non leves tamen divina ultio poenas irrogat delinquentibus*. Liv. lib. 3. decad. 1.

ROZDZIAŁ VIII.

O zachowaniu się rycerza prawego po wygranej bitwie.

Nabożny cesarz rzymski *Theodosius Junior*, wszystko Panu Bogu przypisując, a swojej dzielności, męstwu, i szczęściu nic nie ufając, *et ante et post proelia ad divinas provolutus aras, supplicabat, et illud apostolicum identidem usurpabat: Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam per Dominum nostrum Jesum Christum*. Theodoret. lib. 3. cap. 5.

Tak i ty rycerzu prawy, nie masz się z tego weselić, iż się ludzka krew rozlała, ale owszem nad nędzą pobitych masz płakać, iż przy uporze swoim stojąc, zaginęli, zapomniawszy miłości i zgody od Pana Chrystusa nam zalecone. Lecz ztąd się wesel, i raduj, iż się to z tobą nie stało, co na nieprzyjaciela widzisz, który dla nieprawości twoich takeś mógł być od Pana Boga karany, jako i on, gdyby szczerą nad tobą sprawiedliwość swoją rozciągał. Aleć miłosierdzie swoje niewypowiedziane pokazać raczył, i zachował cię zdrowo, nieprzyjaciół twoje harde pogromiwszy; dziękuj mu pokornie z tym nabożnym cesarzem: *Gratias autem Deo, qui dat nobis victoriam, per Dominum nostrum Jesum Christum*.

Jan Tarnowski, hetman koronny, Staroduba w Moskwie dobywając, gdy podkopy uczyniwszy municyą prochem wysadził, zsiadłszy z konia, jako przed kawalerją uszykowaną stał, padł krzyżem na ziemi, Panu Bogu dziękując, że mu fortel jego uszedł. *Gratias ago tibi summe Deus, quod conatum meum irritum non redderis; utinam quidem cives mei, ad quos haec gloria magis spectat, eo quo par est animo grato, non a me, sed a te victoriam profectam, perpetuo prosequantur*. Var-sevic. lib. 1. de Opt. Statu Lib. I tak zawsze przodkowie naszy czyniwali, gdy jaką znaczną wiktoryą z nieprzyjaciela odnieśli, na wieczne dziękczynienie Panu Bogu dzień on, którego zwyciężyli, poświęcali. I gdy prywatnie każdy z rycerzów onych świątobliwych ślub swój,

do domu zwróciwszy się, spełnił, tedy i wszystko królestwo dnia naznaczonego dzięki Panu Bogu oddawali, potomkom swoim toż nabożeństwo zalecając, aby jako Żydzi niegdy w pieśniach go swoich, za dobrodziejstwa i wyswobodzenie na wojnach z ręki nieprzyjacielskich, nabożnie wysławiali, — tak i my przodków swoich szczęśliwe z nieprzyjaciół zwycięstwa wiecznie wyznawając, Odkupicielowi naszemu pokornie dziękowali, iż naród nasz tak wysoko wyniósł, rozmnożył, i pobłogosławił. Dla tegoż, gdy Bolesław Wstydlivy Ruś wojując, za modlitwą Kingi małżonki swojej zwycięstwo otrzymał, świętych męczenników Gerwazego i Protazego, którzy się byli na modlitwie królowej jawnie ukazali, przyczyną wspomóżony, — na znak wdzięczności ołtarz pod ich imieniem Panu Bogu na cześć i na chwałę w kościele krakowskim wystawił był, i hojnie nadawszy, dzień ich uroczystości wszytkiej koronie święcić przykazał. (Cromer. lib. 9.) Podobnym sposobem Leszek czarny Litwę i Jadźwingi pogromiwszy, iż we śnie Michała ś. Archanioła widział, który mu pewne zwycięstwo z nieprzyjaciół obiecował, kościół w Lublinie pod jego imieniem, *monumentum victoriae* zmurował, i święto jego cześć przykazał (Cromer. lib. 19.)

Władysław Jagiełło Krzyżaki na Grunwaldzie poraziwszy, w dzień *Divisionis ss. apostolorum*, dzień ten w poszanowaniu mieć chciał, jakoż i po dziś dzień *processus cum litanis Sanctorum* odprawujemy. Naszych już wieków, wielki hetman Jan Zamojski w kościele swoim zamojskim ordynował, pewną na kapłany prowiżya naznaczywszy, aby wszytkich jego wiktoryj, którą którego dnia z nieprzyjaciół otrzymał, pamiątkę w kościele odprawowano, dziękując Panu Bogu, iż *dedit nobis victoriam*; jako też i wojny chocimskiej *gratiarum actiones 10 Octobris* po wszytkiej Polsce odprawujemy. Rzecz bowiem to jest zbawienna, idąc na wojnę ratunku od śś. bożych wzywać, aby się za nami grzesznymi modlili do Pana Boga, i nas prywatnych i wszytkę w obec ojczyznę mieli w protekcyi swojej.

Tak Longobardowie katolikami zostawszy, za patrona sobie Jana s. Chrzciciela, i na wojnach i w domu

obrali, i intratą roczną, kościół mu wystawiwszy, naznaczyli. (Paul. Diac. lib. 4 de gestis Longobard. capit. 7.) Tak *Hungus Pictorum rex* z Angielczykami wojując, Andrzeja ś. za patrona sobie i królestwu swojemu obrał i wygrał bitwę, od apostoła ś. przez sen, aby się nie lękał nieprzyjaciela swawolnego napomniony, i czasu bitwy potem jawnie utwierdzony, gdy na powietrzu ukazawszy się w jasności wielkiej z krzyżem onym, na którym za Chrystusa umarł, królowi pobożnemu na ratunek przybył. (Hector Boet. lib. 3 Hist. Scot.) Tak Karol Chodkiewicz pod Kircholmem do Stanisława ś. nabożnym będąc, gdy w dzień przeniesienia jego bitwę z Szwedami zwiódł, na powietrzu go z mieczem krwawym ujrzał posilkującego wojsko polskie, i zwycięstwo chwalebne otrzymał, i wielkie upominki do kościoła wileńskiego oddał, kędy wróciwszy się z wojny, dzięki Panu Bogu czynił.

Ma tedy rycerz pobożny dziękować Panu Bogu za zwycięstwo szczęśliwe, i co ślubował idąc do potrzeby, ma jako najprędzej z wielką wdzięcznością i poniżeniem oddać, aby i napotem miłosierny Zbawiciel, który go teraz prowadził i strzegł, łaskawie wysłuchał.

Ma też prawy rycerz skromnie zwycięstwa swego zażywać, nie dokazując okrucieństwa swojego nad zwycięzonymi, kiedy albo się poddają, rezystencyi uczynić nie mogąc, albo pojmanymi będąc, politowania i łaski żebrają. Aboli też gdy polegają, żeby nad ciała pobitych okrucieństwo żadne i pośmiewisko czynione nie było, ale jako najprędzej może być, aby wszyscy przystojnie pogrzebieni byli.

Wielką sławę miał u zamorskich narodów Chodkiewicz, iż pobitych kazał przystojnie pogrześć, wozów przedniejszych ciała sam do grobu w Rydze prowadząc, z muzyką wojenną i ze strzelbą, mary szkarłatami nakrywszy. Takie bowiem ma być uzalenie nad poniżonym, jakiegobys sam w takim złym razie sobie życzył.

Lecz wszytkiego tego, czytelniku łaskawy, lepiej się nauczysz czytając żołnierskie nabożeństwo wielbego ks. Piotra Skargi Societatis Jesu. Także *Bellatorem Christianum* tegoż zakonu kapłana *Matthaei Bembi*, któ-

rzy i nauki, i przykłady, i modlitwy do stanu rycerskiego należące, w książeczkach swoich porządnie spisali, życząc i żołnierstwu tej korony, aby w tem powołaniu swoim dobrze i przystojnie, wedle Pana Boga dzieło swoje odprawowali. Do których cię odsyłając, życzę abyś pilnie przeczytawszy, to samym skutkiem zachował, a nie nie wątpię, że powołaniu swemu rycerskiemu, z ochroną zbawienia wiecznego i dostąpienia sławy nieśmiertelnej, snadnie za pomocą bożą uczynisz dosyć.

ROZDZIAŁ IX.

O miłości rycerza prawego ku ojczyźnie.

Gdy i terażniejszych czasów, wszystkich ludzi tak świeckich jako i duchownych, za prywatą swoją każdego udających się widzimy, a ojczyzna *periclitatur interim*, nie od rzeczy mi się zdało, stan rycerski w tym ostatnim rozdziale do miłości dobra pospolitego słów kilka wzbudzić, ponieważ według zdania wielkiego kardynała Piotra Bembusa: *Nihil est tam arduum, quin id patriae charitas exciperet, apud eos viros praesertim, qui praeclara in urbe geniti, atque optime in repub. educati, suae civitatis temperationem institutaque adamaverunt.* Hist. Venetiae lib. 1.

Jeżeli kiedy przeto możemy bardziej miłość swoją ojczyźnie odświadczyć, jako teraz, gdy zewsząd w wielkiem niebezpieczeństwie jest położona; gdy jej P. Bóg wziął głowę, króla mądrego; wziął ręce, hetmanów koronnych obydwóch; wziął żywot, obfite ruskie kraje; wziął piersi, wojsko ukraińskie, — a tylko nam nogi do uciekania zostawił, abyśmy za Gdańsk i za granice śląskie uciekali. Teraz tedy, *non parcendum pecuniis contra communem patriae hostem, ne dum parti fortunarum*

nostrarum parcimus, omnia commoda, libertatem ac vitam denique nostram in discrimen adducamus. (Jacobus Gorscius in praefatione super Callimachum). Dziwnie bowiem przeważa i mocna jest miłość ojczyzny, która *omnes omnium rerum charitates in se complectitur.* I tą zapaleni Weneci, tak wiele razy ściśnionymi będąc, dobrowolnie srebra swoje, pieniądze i klejnoty białogłowskie do skarbu znosili, a na potrzeby rzeczypospolitej obracając, zawsze ze złej toni wyszli, jako w historyach czytamy. Toż kiedybyśmy i my z chęcią uczynili, nie za jedną, ale za dziesięć Wenecyj byśmy przemogli, kościołów jeszcze nie ruszając, które, uchowaj Boże, na dalsze *necessitates* trzeba zachować w całość; lecz my swój tylko pożytek i ochronę upatrując, nie na dobro pospolite nie patrzymy, nie nie frasujemy się, że całe prowincje odpadają, i nieprzyjaciół nad szyją stoi. *Tantum nimirum ex publicis malis sentimus, quantum ad privatas res pertinet, nec in eis quidquam acrius quam pecuniae damnum stimulat.* Livius lib. 30.

A jeżeli pieniądze i dostatków naszych dla całości ojczyzny żałować będziemy, cóż zdrowia i krwi własnej? *Lucianus in encomio patriae* pisze: że starych wieków nie było większej pobudki do męstwa w potrzebie, jeno kiedy hetman zawołał na żołnierze swoje, iż za ojczyznę; natenczas, prawi, nie było nikogo, któryby to imię ojczyzny usłyszawszy, nie miał ochotnie iść na śmierć, i nie narazić się tam, kędyby pułki bijąc się szwankowały. *Efficit, enim, inquit, nomen et commemoratio ipsa patriae, ut qui alioquin est timidissimus ignavissimusque natura, fortissimus existat.* O czem pięknie i krasomowca rzymski swoich obywateli męstwo zalecając: *Nemo unquam sine magna spe immortalitatis se pro patria offert ad mortem. Nescio enim, quomodo inhaeret in mentibus quasi seculorum quoddam augurium futurorum, idque in maximis ingeniis, altissimisque animis et existit maxime, et apparet facillime.*

Zapal się przeto miłością cny rycerzu koronny ku P. Bogu i czei jego, której i żelazem swem szukasz; zapal się miłością ku ojczyźnie, i ku braci twojej, i ku domowym twoim, a osobliwie ku sławie nieśmiertel-



nej, która cię czasom potomnym zaleci, — a ujrzysz, jakoć śmierć słodka będzie, i jakoć serce mężne uczyni i nadzieję wznieci, że za takową twoją posługę chrześcijańską, otrzymasz, da Pan Bóg, w niebie koronę niewiedniącą.

Do której abyś się tem spieszniej pokwapił, zgodę, eny rycerzu, jako najbarziej zalecam, i na prędsze wzbudzenie twoje wiersze Jana Kochanowskiego o niej tu kładę, także i satyrę jego *), to za pewną rzecz twierdząc: iż *Nulla modo fieri potest, ut qui inter se sunt discordes et parum amici, concordiam et tranquillitatem vel in rempublicam, vel inter privatos efficere queant.* Modr. Lib. de Morib. Cap. 11.

*) Obacz takowe w dziełach Jana Kochanowskiego, wydanych w Bibliotece Polskiej.

POBUDKA

ALBO

RADA

NA ZNIESIENIE

TATARÓW PEREKOPSKICH.

SZYMONA STAROWOLSKIEGO

NAUK WYZWOLONYCH I FILOZOFII BAKAŁARZ.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1858.



*Hominis litterarum studiosi est, cogitationes suas de
iis rebus, quae vel prosint, vel absint reipub. cum aliis
communicare, eosque vel ad probandum ea quae dixisses,
vel ad improbandum excitare. Sic enim facile futurum,
ut ii, penes quos est potestas, multorum vocibus et quasi
suffragiorum, conspirationes ad ea quae recta sint per-
cipienda, ea autem quae perversa, vitanda, facile impel-
lantur. Modrevius.*

R A D A
NA ZNIESIENIE TATARÓW.

Dyskurs urodzonego pana Krzysztofa Paleczewskie-
go, o nieznoszeniu Kozaków przeczytawszy, szlachetne
rycerstwo, zdało mi się za rzecz słuszną, i tych nie-
szczęsnych czasów naszych potrzebną, nietylko pochwa-
lić zdanie tak mądre tego męża, ale też przydać jeszcze
swoją blahą sentencyą, i podać ją do uważenia biegłym
w rzpltej ludziom, o zniesieniu Tatarów perekopskich.
Których, dokąd z Tauryki nie wyrzucimy, a polską ko-
lonią tego Chersonezu nie osadzimy, dotąd, ile mogę
upatrzeć, pokoju od nich mieć nie będziemy, i nie za-
żyjemy szczęśliwie obfitości podolskiej Ukrainy. Muni-
cyami zasię miejsca tamte utwierdziwszy, nietylko się
będziem mogli i sile kradzieskiej łatwie obrónić, ale
też i Turczynowi samemu strasznymi będziemy, i Mo-
skwicina tak długo wierzgającego łatwie uskromimy; Wo-
łosza nas słuchać będzie musiała, a Siedmigrodzki z Mul-
tanami, życzliwszemi nam będą. Nadto przyczynimy
skarbu rzpltej, i mniejszy wydatek na żołnierza upa-
trzymy, pewny ratunek do wojny, z nowo założonej ko-
lonii naznaczywszy. A uczyniwszy do tego pewną ordy-

nacyą nas samych, którzy we środku królestwa mieszkamy, i otrząsnawszy sen starego niedbalstwa, którem do wielkiej niesławy u postronnych, a podłego rozumienia u sąsiad przychodzimy, będziemy mogli zrównać z każdym najpotężniejszym narodem, nie tylko z sąsiedniemi pany; i możemy, da Pan Bóg, rozszerzać *pomaria* nasze, tak jako przedtem Rzymianie, Grecy, Partowie, teraz Hiszpani, Turcy, Syneńczykowie czynią. A jako im z małych początków powstawszy, przez zgodę obywatelów a rządzenie dobre na przełożenstwie będących, nie trudno było do tak wielkiej potęgi przyjść za czasem, jaką teraz mają, albo mieli; tak i nam ich przykładem idąc, a w czem oni upsnęli się pilnie wystrzegając, nie będzie rzecz niepodobna, tak wysoce sławę imienia naszego wynieść; którą, gdybyśmy ustawicznie przed oczyma mieli, tak jako oni święci przodkowie naszy zaczęli, nie odpadłaby była nigdy pomorska ziemia od nas; nie odstapiliby Słężacy bracia i herbowni naszy; zatrzymalibyśmy Czechów i Morawców, którychśmy tak wiele razy pod sobą mieli. A starych dziejów nie wspominając, nie upuścilibyśmy teraz byli Moskwy, Szwecyi, Wołoch i Multan tak szczęśliwie nabytych, i inflantskich tak długich kłopotów nie zażywalibyśmy. A jednym słowem mówiąc, nie znalibyśmy byli tak częstych poborów, konfederacyj i spustoszenia ojezyny naszej. Ale iż o dobrą sławę jej *in communi* nie nie dbamy, ale tylko prywatnie sobie jakiejsi pochwały u pospółstwa szukamy, przeto też te złe rzeczy na nas, jako widzimy, przychodzą, i daj Boże, by jeno nie z ostatnim upadkiem naszym; którego, abyśmy się mogli uwarować, a sławy cnego Lecha naszego, już już prawie gasnącej podeprzeć, zda mi się za najpotrzebniejszą rzecz, odjąć się naprzód tym pohańcom tatarskim, którzy bez miary wszelakiej nauczyli się obciniać skrzydła sarmackiego orła, i brodzić we krwi chrześcijańskiej bez wszelkiego miłosierdzia, niezliczonemi tłumami bracią naszą w niewolę zaganiając. A tego, jakom rzekł, inaczej dokazać nie możemy, jeno ażebyśmy ich z ich legowisk smoczych i gniazd strusich naszemi grotami wykłuli, a na tych miejscach naród Chrystusa Boga naszego wy-

znawający, osadzili. Do czego abym was, szlachetne rycerstwo, za terazniejszą okazją, od nichże samych podaną, pobudził, ten błahy mój skrypt i rozsądek, do uważenia lepszego podać *in publicum* umyśliłem, aby mędrze głowy (*cum ego nullus sim*) i w sprawach rzeczypospolitej bieglejsze, pochop jaki taki ztąd wzięwszy, *serio tandem* o obronie ojezyny milej pomyślili. Jeno proszę, zdanie moje cierpliwie a uważnie przeczytać raczcie.

Dwie są rzeczy, szlachetne rycerstwo, które państwo wszelakie i w sobie samo spokojne, i pogranicznym straszliwe czynią: potęga wojenna, a zgoda wewnętrzna; jako zaś przeciwnym sposobem, dwie są rzeczy, przez które, by najpotężniejsza rzeczpospolita, jeśli mądry senat wczas zdrową radą nie zabieży, haniebnie upada: chciwość prywatna, a nienawiść publiczna. — Wojenna potęga, *generaliter* mówiąc, nic inszego nie jest, jeno gotowość rzeczpospolitej do wytrzymania wojny wszelakiej, bez ucisku i zamieszania poddanych. To jest i tej wojny, którą sami przeciwko pogranicznym, za przyczyną słuszną, podnosimy, zowiąc ją po łacinie *bellum offensivum*, i owej, którą przeciwko nam sąsiedzi naszy, albo też dalszy narodowie podnoszą, a zowiemy ją *bellum defensivum*, jakoby bronienie już siebie samych od gwałtu, a nie wojowanie drugich. Ta tedy oboja wojna, i od nas, i przeciwko nam czyniona, trzech rzeczy zawsze według swojej doskonałej istności potrzebuje: przygotowania na-przód rynsztunku, żywności i pieniędzy; ludzi do boju potem, a mądrej rady naostatek. Czego trojga gdy które królestwo nie ma, próżno ma kiedy o wojnie pomyślać, albo się w domu pokoju spodziewać, ale zawsze będzie, jako pospolicie mawiamy, jak na pobereżu, wszelkiemu hultajstwu, łotrostwu i rozbójnikom na szarpaninę wydane. A tej szarpaniny inaczej żadną miarą ująć nie może, jeno mając żołnierza zawsze pogotowiu, municye pewne na pograniczu swoim; — żołnierza, jako porządne rzeczpospolite czyniły i czynią zawsze, dwojakiego: *ordinarios et subsidiarios*. Ustawicznego jednego, na miejscach niebezpiecznych, i tam kędy jakie podejrzenie jest o przyjaźni sąsiedzkiej, albowi też dla samego ćwiczenia tylko i sławy, pod namioty zgromadzonego,

aby byli ozdobą państwu, i postrachem okolicznym. Posiłkowego drugiego, i w większej już liczbie, coby to tylko czasu niebezpieczeństwa na zawołanie przybywał, a czasu pokoju, w domu rolę i inszem gospodarstwem się bawił, jednakże dla zależenia, aby pewnych czasów wszyscy na popis się stawili, z rynsztunkami swojemi.

Municye także dwojakie są królestwu potrzebne: zamki według terażniejszego, a kolonie według starego zwyczaju. One, aby się nawałność nieprzyjaciela następującego zatrzymała, a te, żeby żołnierza posiłkowego zaraz ku bronieniu przepraw po rzekach dodawały. One, aby były skrzynią do schowania rzeczom co przedniejszym, a te, żeby żywności i w zamkach siedzącym, i wojsku wszystkiemu przygotowywały. Owe, aby armatę ciężką i straż ustawicznie upatrującą nieprzyjaciela zachowały, a te, żeby nowo zwyciężonych, albo blisko mieszkających swawolnych narodów, na wodzy trzymały ustawnie, bo jako *Florus* powiada, *non assuetae fraenis servitutis tumidae gentium inflataeque cervices, facile alias ab imposito jugo resiliunt.*

Tego obojga iż Polska nasza nie ma, a osobliwie tamte podolskie kraje, przeto je też co żywo, i kto się jeno nie leni, zewsząd szarpa, a my sami nigdy nie możemy z pokojem tamtej obfitości zażyć. Której, gdybyśmy tamtę szarańczą tatarską wygnali, a wołoską niestateczność uskromili, srogie karanie i na owe swawolniki włożywszy, którzy gdy służby nie mają, nawykli kupami się włóczyć, stacye po wsiach wybierać, za kozaki albo kwarciane się udając, moglibyśmy niemniej hojnie zażyć, jako Żydzi ziemię obiecaną, mlekiem i miodem płynącą. Z tamtąd bowiem wszystkie są nasze dostatki i bogactwa, ztąd handle i towary przedniejsze, ztąd żołnierz i armata po większej części, ztąd *victus et amictus* iż tak rzekę, nietylko nas samych, ale i wielu zachodnich europejskich krajów. Bo począwszy od zboża samego, którego większa część w Gdańsku z Wołynia a Polesia bywa, wszystkie rzeczy przedniejszym sposobem i doskonalszym tam się z łaski bożej rodzą: woły, konie, capy, miody, woski, smoły, wełny, kozy, skóry, i cokolwiek do Rakus, albo za granice śla-

skie wychodzi. A cóż, gdybyśmy te pustynie wszystkie osadzili, które są między rzekami Dniestrem a Dnieprem, aż po czarne morze, jako starzy książęta kijowscy trzymali, jakieby tam urodzaje, jakie dostatki były? Cóż gdyby Besarabią z jej obfitemi pastwiskami, i ułownemi jeziorami, kędy od wielu lat prawie *inculta terra jacet*, aż do gęby Dunaju, a mogłaby niezliczone pożytki swoją obfitości przynosić; a cóż gdyby Taurykę samą, z tak tłustej ziemię stworzoną, tak wiele trzód chowającą, tak wiele portów mającą, z których *commodissima navigatio* do brzegu astrachańskiego, konstantynopolskiego i granic perskich z kitajskimi. Nuż ono samo *emporium* kafske i solodyjskie, niegdy kolonie genueńskie, kędy ustawiczne jarmarki ludzie z Turek, z Moskwy, Armenii i Natolii odprawują? Wszystko na wybór prawie, i tak *floridum*, tak *fructiferum*, że ledwie co sama ziemia, gdy pojrzysz, nie przemówi do człowieka: „Ratuj mię a wyrwij z ręki tego bezecnego poganina, który płodność moją przez tak wiele wieków fastem [nieużytecznym] zagubił, który bezpieczne porty morskie samem nieużywaniem popustoszył; który oracze kiedyś chrześcijańskie besermiańskiem okrucieństwem wytracił, miasta przedniejsze i w nich kościoły samemu Bogu poświęcone, pohańską niezbożnością powywraçał, żyźność ogrodną i owoce rozkoszne ogniem nieprzyjacielskim wypustoszył, i wszystkę nakoniec ozdobę moją, grubością a niezbożnością swoją zatracił. Użalcie się mię przebóg, użalcie szlachetni Polacy, a wspomnijcie sobie, zem kiedyś waszą hołdowniczką za Bolesławów była; pamiętajcie, że waszy królowie panami czarnego morza bywali, nie zapomnijcie i tego, że wasz Witold niedopuszczał wielkiego Tamerlana wojskom na tę stronę Dniepru przechodzić, aby ziemia pana waszego, nie była pogańskimi nogami deptana; pomnijcie i na wasze Scypiony, Kamilluse, Marcelluse, święte one książęta Ostrogskie, Wiśniowieckie, Zbaraskie, także i na one Pretfice, Tworowskie, Lanckorońskie i inne, którzy ustawicznie tego poganina gromili, ile się razy ważył w ziemię waszą wciągnąć. A nietylko go w granicach królestwa polskiego gromili, ale i z jego Oczakowem, Białogrodem,

Krymem i Perekopem wywracali; a wy teraz sławy i męstwa waszego zapomniawszy, już nie około Tarnopola albo Międzyborza plądrować im dopuszczacie, ale około Lwowa, Łucka i Przemyśla, kędy od kilkuset lat noga ich nie postąpiła. Poczujcie się tedy prze Bóg żywy, a obaczcie, jakoście od cnoty przodków swoich ustąpili, a ocknąwszy się ze snu niedbalstwa starego, nie tylko waszych granic ostrożniej pilnujcie, ale i mnie zędniając, a tak utrapioną, od tego poganina wyswobodźcie!“

Lecz podobno rzeczenie: A wszak też i za naszych przodków, ci poganie na tych miejscach gdzie teraz paliwali, i Kraków się im sam, Nowogródek, Słucko, Siedmierz i Poznań nakonec nie wybiegał, a cóż my czynić mamy, jeśli i na nas teraz takowe karanie pan Bóg dopuści. Prawda jest, szlachetne rycerstwo, że kiedyby w czym wola jego taka zaszła, którą on koniecznie i nieodmiennie chce wykonać. Ale kiedy pan Bóg miecz pogański na państwa chrześcijańskie przepuszcza, nie zaraz koniecznie tego chce, abyśmy już nieodmiennie zginęli i w niwecz obróceniu byli, ale tylko, żebyśmy przyszli w postrach i w niebezpieczeństwo zdrowia i majątności, a niem się do pokuty wzbudzili; a przytem abyśmy niebezpieczeństwa w upokorzeniu uchodząc, sposobów do bronienia się przystojnych używali. Albowiem nie podaje nas tak pan Bóg poganinowi, jako wójt albo sędzia osadzonego już na gardło złoczyńcy katowi, któremu dla tego nie godzi się wydzierać, ale daleko łaskawiej jeszcze znalezieniem miłosierdzia, gdy broniąc się, szukać go nie zaniedbajmy, wedle słów owych: *Nolo mortem peccatoris, sed ut convertatur et vivat.*

Rzeczenie powtóre, jako i teraz pospólstwo mówi: O, uchować nas Pan Bóg tego, aby nas tak daleko mieli ci pohañcy namacać; i dawno też nas tymi Tatarami strasza, a chwala Bogu ze wszystkiego nie. Boże daj nie, i ja mówię, ale z pospólstwem; lecz wam rycerstwo szlachetne, którzyście *vere cives nati, et altiores spiritus geritis*, potrzeba nietylko Pana Boga prosić, ale też i przyszłe niebezpieczeństwa upatrować; a nietylko niebezpieczeństwa upatrować, cośmy *necessario* jakoby powinni, bo o nas samych gra idzie, ale też i sławę nieśmier-

telną ojczyzny naszej. Której, nigdy nie przyczynimy sobie, póki jeno będziemy hołdownikami, albo raczej niewolnikami tego poganina; bo ten jurgielt co mu na szable albo na kozuchy dajemy, nic inszego nie jest, jeno ślicznym tytułem pokryte poddaństwo, którego upominają się od nas, jak pewnego czynszu od poddanych. A za to żadnej posługi koronie nie czynią, jako się z starym Zygmuntem umówili, ale owszem za nasze pieniądze uzbroiwszy się, nas samych wojują. Słusznie tedy tenże Zygmunt pierwszy, po śmierci Setkierowej, który mu wiernie służył, zakazał im był więcej tego jurgieltu dawać, widząc ich przeciwko sobie *barbaram fidem*. Także i Stefan czasu jednego powiedział, gdy po te kozuchy do Warszawy raz przyjachali: *Nolo ego hujus bestiae tributarius esse*. Ale obaj musieli dawać, widząc niesforność naszą, i oziębłą miłość przeciwko ojczyźnie, a insze też trudności na koronę następowały. Lecz dosyćby już tych despektów cierpieć od tak marnego narodu; obaczmy się sami, szlachetne rycerstwo, a uważmy co to za szarańcza, co za lud naszą ojczyznę pustoszy, która z łaski bożej od początku swego nigdy hołdowną nie była, acz tam nie wiem co Niemieccy kronikarze plotą; chciejmy tę sromotę męstwem od siebie oddalić, a to poniżenie i wzgardę narodu naszego, nie wiednącą sławą niegdy pod niebiosa wywyższyć, a pokazać to postronnym wszystkim, co się z nas i z naszego nieszczęścia urągają, iż jeszcze chwala Bogu nie schodzi Sarmatom na mężach dobrych, na rozumiech bystrych, i na dostatkach wojennych. Zbierzmy się jeno wszyscy pospolitem ruszeniem, a opatrzywszy granice w około, jedźmy gromadą do tego Przekopu, i oraz wszystkich zemścijwa się szkód swoich na tym psie pohañskim, który tak często brodził we krwi niewinnej braci naszej; wywróćmy gniazda ich smocze, którzy tak wiele miast naszych i wiosek w popiół obrócili; wygubmy mieczem wszystek ten naród zawisny, który tak wiele tysięcy poddanych naszych w niewolę zapędził; zmyjmy krwią besermiańską tę niesławę ojczyzny swojej, która przez tak wiele wieków po świecie trąbiła, że Polacy wszom tatarskim odjąć się nie

moga. Odejmy teraz, szlachetne rycerstwo, a pokażmy się być szczęśliwszymi nad przodki nasze, którzy tego lub bojaźnią jaką, lub przez niezgodę, lub też przez niedbalstwo swoje dokazać nie mogli. A nie tylko to lotrostwo śmiercią wygubmy, ale też miejsca tamte, i wszystek Chersones nową kolonią osadźmy. Nie żałujmy kosztu raz na to odłożyć, abyśmy zawsze z tamtąd i pokój, i sławę, i pożytek mieli. Wszakżeśmy więcej już szkód popadli, i poborów nadawali, z których żadnej korzyści nie mamy; dajmyż jeszcze i teraz jeden albo dwa, a pilnie go wybierzmy, żeby za piórem nie wychodził, a pobudujmy za to munieye potężne, od Dobromila począwszy aż do morza czarnego, kędy jest zamek turecki *Moncastrum*, gęsto nad Niestrem sadzając; a z tamtąd szesnaście mil polskich do gęby Dnieprowej brzeg morski obwarujmy, uczyniwszy port nawigacyom wszystkim w Oczakowie. Także Taurykę wszytkę w okrag fortcami osadźmy, każdy przystęp z wody mocno ufortyfikowawszy, jako Angielezycy przeciwko Francuzom i Hiszpanom czynią. A na to kosztu rozumiem nie barzo wielkiego potrzeba, bo jednoby rzemieślnikowi z tych pieniędzy poborowych udawać, a materji wszędzie w tamtych krajach dostanie, bo jest lasów pełno, kamień też w skałach, glina do cegły robienia w każdym miejscu na wybór, rzeki do spuszczenia materji, i gęste i sposobne, jedno dowcipu a pracy przyłożyć. Nie wszędzie się też murami potrzeba bawić, ale insze miejsca wałami tylko, jednakże potężnymi osypować, by i dwoistemi albo troistemi, jako które miejsce będzie potrzebowało. Żywność rzemieślnikom niechaj pograniczni starostowie i wielcy panowie *pro sua in rempubl. quisque pro liberalitate* dadzą. Także chłopów do robót, którym przyczynić one pacholki luźne, co się brukiem bawia, i białogłowy próżnujące *cum validis mendicantibus*, bo to ich własna jest robota, jako macie w statuciech opisano, że ich starostowie w jurysdykeyach swoich zbierać powinni, i do takowych robót obracać, a jest tego teraz barzo siła. W samym Krakowie rozumiem żeby się mało nie czwarta część takowych ludzi znalazła, a już

ich i po miasteczkach wszędzie pełno. Do tego panowie możniejszy, niechby każdy sobie zamki budowali linią graniczną idąc, a nazywając je na pamiątkę wieczną od imienia albo przezwiska swego, aby i potomkowie z ich przykładu do podobnych cnót sobie pobudkę brali, i oni sami czasu potrzeby mieli, przyjechawszy na Ukrainę, każdy miejsce swoje pewne, gdzieby i armatę swoją zwozili, i dziełami rycerskimi miłość swoją przeciwko ojczyźnie, wszystkim oświadczała.

To tak munieye i zamki budować, a kolonie jako osadzać, i żołnierza z kąd mieć będziemy? Powiem krótko. Kiedy Kartagineńczycy chcieli się wybić z mocy Rzymianom, od których przemożeni, ze wszytkiej armaty wyrzuci byli, i żeglowania morskiego, — tedy uchwaliwszy w zgromadzeniu swoim rebelią, znieśli na gromadę wszystkie rzeczy żelazne i miedziane, co jeno kolwiek mieli naczynia w domiech swoich z materji takiej, i dali ukować prócz włóczeń, kul i inszych rzeczy, tak do ciskania ręcznego, jako też i do okrętów spajania, sto przyłbic żołnierskich i trzysta mieczów; a nie mając konopi na powrozy do okrętów, włosy białymgłowom pourzynawszy, sznurów z nich napletli, a domy porozbierawszy, galer do wojny narobili, tylko żeby co rychlej z sromotnego poddaństwa wybili się, a wyszli na wolność kwitnącą sławą nieśmiertelną. To jedno miasto uczyniło, i w takim rzeczy wszystkich niedostatku; a nam z łaski bożej jeszcze nie przyszło na taki hak, abyśmy mieli tak barzo głodnymi być w rynsztunk wojenny, albo materje potrzebne, także i w lud wyborny do boju, a damy się tak temu pohańcowi w niewolę zabierać? Włóżmy tę *servitutem* na jego grubą szyję, a miejsca te żyzne osadźmy ludem wolność i cnotę miłującym, którego na pilnowanie tak pobudowanych zamków, jako i na osadzenie kolonii, tym sposobem wywieść możemy, nie czyniąc żadnych pustek we środku królestwa.

Wziąć z każdej wsi królewskiej dwudziestego chłopca z żoną i z dziećmi, któremu dziewiętnaście domów zostających na wyprawę niechaj pomogą, a osadzać nimi wsi przy zamkach nowo pobudowanych; a z każdego miasta,

takimże sposobem dwudziestego, lecz osobliwie rzemieślnika, a osadzać miasta, wszystkich do pewnych lat, dla zapomożenia prędszego, wolnymi od podatków wszelakich uczyniwszy; tylko żeby wieśniacy żywność do zamków gotowali, rolę pilno sprawując, a mieszczanie z bronią gotowi byli murów swoich, albo wałów pilnować. A osobliwie ci, którzyby z miast pruskich zebrani byli, żeby nad portami morskimi zasiadali, jako zwyczajniejszy do wody i gospodarze lepsi; a z nimi też owi, którzyby dobrowolnie za obwołaniem uniwersału szli na mieszkanie w tamte kraje, i handlami się bawili na wodzie. Szlachta zaś kędy chce, tam niech się osadza, i służyli przy nich, za dozwoleństwem k. j. m. albo hetmańskim.

Żołnierze zaś tak *ordinarii*, jako i *subsidiarii* ztąd będą. Wszystko królestwo popisawszy po swoich powiatach, naznaczyć *per ordinem* na każdy rok czterma województwom leżą na Ukrainie z hetmanem polnym, to jest dwiema na Podolu, a dwiema w Perekopie; do których zaraz przydawać piechotę z tychże województw, z których i jezda będzie, dziesiątego każdego, tak ze wsi, jako i z miasteczka naznaczywszy. A pieniężnej piechoty nie używać, bo się skarb niszczy barzo przez nią, i nie są tak jako swoi wierni, bo zdrowie za kopę każdemu przedajne mają; chyba z razu niżejliby się swoi domowi przyuczyli, których ćwiczyć trzeba ustawicznie, to jest raz w miesiąc. A żeby się wszyscy nie zalegali doma, powinni niech będą co rok zarazem przy szlachcie na święty Wojciech, przed swoim się wojewodą popisować, jako Wenecyanie czynią; a na święty Marcin wychodzić na pole, a drudzy schodzić. I tak ci będą *ordinarii*, którzy na Ukrainie i w Perekopie, albo gdzie tego potrzeba ukaże, leżeć będą; a owi, co się doma na każdy rok popisować będą, *subsidiarii*, gotowi przybyć na ratunek, kiedy hetman niebezpieczeństwo ukaże. A ci zaś wszyscy *in genere*, żeby nie czynili szkód sąsiadom, tak w ciągnięciu, jako i na leży, zakazać stacyj dawać, boby tak ciężko było na pospolitego człowieka, ale każdy niech sobie żywność w wozie pro-

wadzi z domu, jako za naszych ojców bywało. Także aby chętniejszy do rycerskiego dzieła byli, prawem obwarować pospolitem, aby się żadnemu szlachcicowi żenić nie godziło, ażby pokazał attestacyą od wojewody swego, że z nim służył ojczyźnie na którejkolwiek granicy. I tak to będzie *honorificum* szlachcicowi, że go *magistratus* będzie przyznawał rycerzem i godnym honoru *in repub.*, i potomkom zarazem będzie *ad similem virtutem incitamentum*; a chłopkowi zaś folga bez stacyi, a snadniejsza mu będzie dziesiątego z barwą wyprawiać, i czynsz dawać zwykły, niżeli żołnierza w domu podejmować swoim, który mu i żonę, i córkę, gdy się podoba, weźmie, większą szkodę naostatek uczyni słukszy samego, niżeli kiedyby dziesięć dał poborów.

Nowe pieniądze, które teraz na kwarcianego i na szable Tatarom były dawane, obrócić na handel rzeczypospolitej skarbowy, nawigacyą do wschodnich krain uczyniwszy. Niewielki i to koszt, przyzwać żeglarzów ze Włoch, także ze Gdańska i z Rygi, tych co się znają na morzu, a naznaczywszy im *salarium* pewne, kazać pierwszej zwiedzić brzegi, porty i nurty tego tam morza, potem towary opatrzywszy armatą wysłać, a dać szafarza *cum titulo honorifico*, jako Weneci, Genuęńczycy, Raguzanie, Inderlandzi, Angieleczycy, i król hiszpański czyni. A żeby takowe towary snadniejszy odbył swój mają, złączyć wschód z zachodem, i morze czarne z bałtykiem, przekopawszy Dźwinę z Berezyną, która do Dniepru wpada, a w pięciu tylko milach obie od siebie idą, miejscami równymi, piaszczystemi, i snadnemi do robienia kanałów. A będzie ztąd wielki pożytek, jako dawno mądrzy ludzie upatrują; i król chiński, nie inakszym sposobem i siebie, i państwo swoje wszystko bogaci, jeno nie żałując kosztu na rzemieślnika, i srogie skały przekowywając, by jeno mógł rzeki od miasta do miasta prowadzić, dla sposobniejszego handlowania poddanym. Czem i my sobie nieladajako intraty przyczynilibyśmy, bo nietylko Holendrowie tedyby się do Azji i Japonu obrócili, ale i Hiszpani sami do Indyj swoich nowych, nie tulający się kołem po afryckim morzu. A co więk-

sza, Turkowi byśmy takim sposobem wiele handlów odjęli, z których on barzo roście, i poddani jego, nie puszczając na to morze z chrześcian nikogo. Przetoż musiałby nam już wolniejszym być w każdych postulatach, i tańszym wszystkim Europejczykom, mając nas nad sobą jako bicz zawieszonych. Jenó chciejmy w to proszę *serio* wejrzeć, a nie żałować i kosztu i pracy dla nieśmiertelnej sławy, na którą zawsze z przodków swoich zarabiać nauczyliśmy się. A jeśliże sami z sobą powadziwszy się, nie żałujemy dla zemszczenia się despektu swego, nietylko kosztu, ale też i zdrowia samego, burdy takie zwodząc, któremi wyniszczamy się prawie aż do koszule, a żadnej ztąd pochwały nie odnosimy, czemuż tedy *pro bono publico* żałować mamy, ponieważ ztąd *pendet et securitas et immortalitas nostra*? Nie bądźmy dla Boga tak głupimi jako Grecy, którzy przez niezgodę swoją a upór, tak srogiemu tyranowi wpadli w niewolą wieczną. Nie dajmy się uwodzić prywatnej chciwości, jako Słowianie, których króla dla złota łakomstwa, tenże okrutnik z skóry odrzeć rozkazał. Nie bądźmy tak chępliwymi jako Węgrowie, którzy przez wielkie rozumienie o sobie, do takiej jako widzimy nędzy przyszli. Nie wymyślajmy sobie nowych bogów, nowych religij, dla których ci wszyscy tak srodze skarani są, i sąsiedzi naszy Czechowie teraz *civili et funesto ardent bello*. Ale bądźmy *amantes publici boni*, jako Rzymianie oni, co się *pro salute reipubl. ultro devovebant*; albo jako święci przodkowie naszy, którzy ichże przykładem, za wolności swoje, by najpotężniejszemu nieprzyjacielowi ustąpić nie chcieli, ale stawili się w polu, jako cni Polacy, za najmniejszą okazyą daną, i sąsiady nawet swoje broniąc; a my jakoby wyrodkowie jacy, samych siebie i braci swojej gdy je krepują, wiążą, ratować nie chcemy. Ratujmyż proszę teraz oszarpaną ojczyznę swoją, takim jakimem powiedział sposobem, albo komu Bóg dał więcej rozumu i rady, inakszym i lepszym. Oddajmy tę hańbę, którą na nas wewlekli, nieprzyjaciółom naszym, a oddalmy niesławę narodu naszego *victrici dextra*; zemićijwa się tak wiele uczynionych nam despektów, a roz-

szerzmy ściśnione skrzydła orła naszgo; wyżeńmy z dzikich tych pól, dzikie te ordy barbarów, a uczyniwszy rząd między sobą, osadźmy te pola mężnymi Polakami; zatraćmy w Tauryce *immanes Scythas*, a rozmnoźmy *invictos Sarmatas*; imwa się miecza rękoma obiema, a wkrótce, da pan Bóg, rozedrzem *fauces hostium*, *in quibus positi sumus*, *et facile nomen nostrum inseremus in acta aeternitatis*.

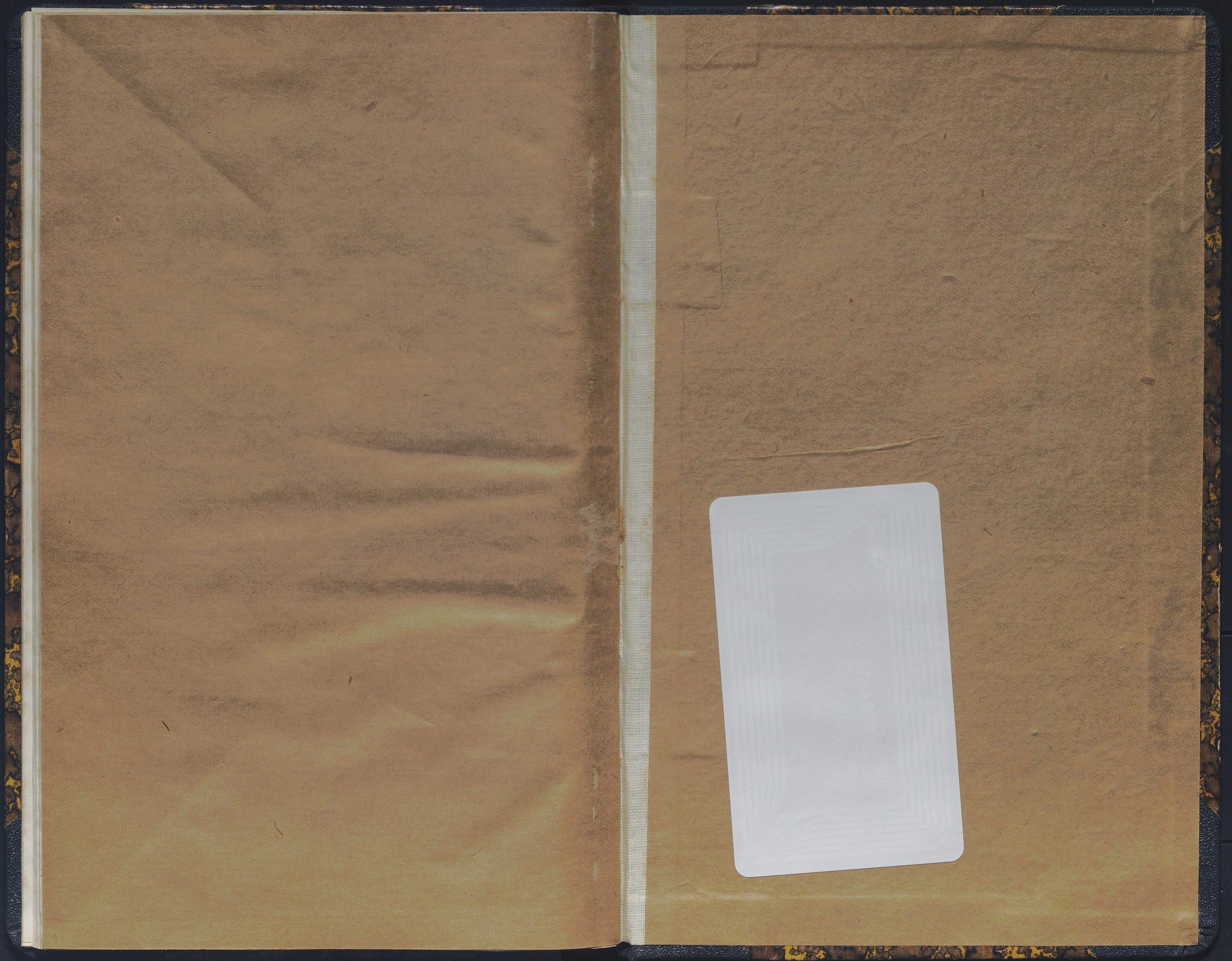


NICOLAI ŻORAWSKI

**Art. et philosophiae baccalaurei, ad equites
regni paraenesis.**

*Lechica gens animosa patrum de sanguine creta,
Quos timuit semper Taurica terra ferox,
I nunc, solve metum, celer et disrumpe Getarum
Barbara nobilibus pectora pectoribus.
Haeres? tolle moras: hoc posthuma fama parentum
Postulat, et Roxis damna patrata volunt,
Et quos Rhenus alit, condigna trophaea Polone
Spectantes tua, vel Gallus, et Ausonius
Omnes spem, de te tenere probatam
In pugnis, et adhuc (ni velis ipse) tenent.*





000061 A